

# GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

PIĄTEK 11 SIERPNI 1950 ROKU.

Nr 219

## Związek Radziecki domaga się poszanowania Karty ONZ

### Sprawa Korei w Radzie Bezpieczeństwa musi być rozpatrzona w obecności przedstawicieli narodu koreańskiego

LAKE SUCCES. (PAP) — W wtorek wieczorem zebrała się znów Rada Bezpieczeństwa pod przewodnictwem delegata ZSRR Malika. Na porządku dziennym figurowała sprawa Korei.

Przed posiedzeniem do Rady Bezpieczeństwa wpłynęło pismo rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, protestujące przeciwko bestialskiemu bombardowaniu spokojnej ludności Korei przez lotnictwo amerykańskie i proszące Radę o niezwłoczne poczynienie kroków dla położenia kresu tym zbrodniom.

Radzie Bezpieczeństwa przedstawiono dwie rezolucje: po pierwsze — rezolucję radziecką, proponującą, by do udziału w omawianiu kwestii koreańskiej zaprosić przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej, występującego w imieniu narodu koreańskiego, położyć kres dżetanom wojennym w Korei i wycofać z Korei wojska cudzoziemskie oraz po drugie — rezolucję USA, która ma za cel „lokalizowanie” konfliktu koreańskiego, lecz w istocie rzeczy kierma do pogłębienia i rozszerzenia agresji amerykańskiej.

Zagajając posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, Malik oświadczył, że przed dyskusją nad sprawą porządku dziennego chciałby zwrócić uwagę członków Rady na szereg otrzymanych pism.

Zwraca on w szczególności uwagę na pismo rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, które stwierdza, że interwencja amerykańska, w swym dążeniu do ujarznienia narodu koreańskiego, pogwałciła prawo międzynarodowe i zasady ludzkości barbarzyńskim bombardowaniem spokojnej ludności cywilnej. Po odczytaniu tego listu Malik poprosił zastępcę sekretarza generalnego

o przeczytanie listu, nadesłanego przez tzw. Koreańską Komisję ONZ.

Jednakże w tej chwili interweniował przedstawiciel kliki kuomintangowskiej Cziań Tin-fu oświadczył, że chce poruszyć pewną kwestię, związaną z trybem prowadzenia obrad. Delegat kuomintangowski podkreślił, że przedstawiciel władz li-symmanowskich nie został zaproszony na posiedzenie i zapytał Malika, „czy uważa on za obowiązujące dla siebie wykonanie uchwały Rady Bezpieczeństwa z dnia 25 czerwca w sprawie zaproszenia przedstawiciela Korei Południowej do wzięcia udziału w posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa.”

Malik odpowiedział, że uwagi delegata kuomintangowskiego są przedwczesne. Stwierdził on, że sprawa zaproszenia przedstawicieli zarówno Południowej Korei jak i Korei Północnej została poruszona na posiedzeniu Rady z dnia 4 sierpnia.

W sprawie tej ma zabrać głos zastępca członków Rady, po czym ma zapisać decyzję. Malik stwierdził, że kierując i będzie kierował obradami zgodnie z dotychczasową praktyką, zaznającą członków Rady z otrzymanymi pismami. Następnie Malik raz jeszcze poprosił zastępcę sekretarza generalnego o przeczytanie pisma Koreańskiej Komisji ONZ.

Jednakże przedstawiciel Norwegii — Sunde — i delegat kliki kuomintangowskiej domagali się znowu wzięcia decyzji w sprawie uwag Cziań Tin-fu na temat prowadzenia obrad.

Malik podkreślił, że naciski, że ściśle przestrzega przepisów proceduralnych. Stwierdził on, że kwestia zaproszenia przedstawiciela Południowej Korei została poruszona 4 sierpnia, kiedy przedstawiciel ZSRR za-

proponował zaproszenie przedstawicieli zarówno Północnej, jak i Południowej Korei. W sprawie tej rozpoczęła się dyskusja i poszczególni członkowie Rady pragną jeszcze przedmawiać. Wobec tego przewodniczący nie może powziąć decyzji w tej sprawie, jest ona bowiem przedmiotem dyskusji i nie została jeszcze rozstrzygnięta przez Radę. Karta ONZ — stwierdził Malik — przewiduje udział w posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa przedstawicieli obu stron zainteresowanych. Mimo że przedstawieli Kuomintangu i przedstawiciela norweskiego, przewodniczący — dodał Malik — nie może powziąć decyzji w sprawie uwag na temat prowadzenia obrad.

Gdy Malik zakończył swe przemówienie, tłumacz, powtarzając jego deklarację, użył w pewnej chwili słowa „decyzja” w niewłaściwym kontekście. Malik szybko sprostował tłumacza, stwierdzając, że żadnej decyzji w omawianej sprawie nie powziął. Mimo to delegat amerykański Austin skorzystał z błęd tłumacza i oświadczył, że w rzeczywistości Malik powziął decyzję, a następnie próbował rzekomo zatuzować to, prostując tłumaczenie. Delegat amerykański powiedział, że sprzeciwia się rzekomej „decyzji” Malika.

Malik wytknął Austinowi fałsz i stwierdził, że żadnej oficjalnej decyzji w sprawie uwag delegata Kuomintangu nie powziął, nie mógł bowiem tego uczynić w okolicznościach, o których poprzednio mówił.

Mimo, iż słuszność stanowiska Malika była oczywista, delegat kuomintangowski próbował dowiedzieć, że decyzja Malika de facto już zapada. Prowadzi on bowiem dalej posiedzenie Rady, nie zapraszając przedstawiciela Południowej Korei.

Malik stwierdził, że skoro różne delegacje omawiały już rozważaną obecnie sprawę, również delegacja radziecka, jak i każda inna, ma prawo sformułować swój punkt widzenia. Przemawiając następnie w charakterze przedstawiciela ZSRR, Malik sprzeciwiał radziecki punkt widzenia i zdemaskował manewry amerykańskie, a mianowicie próby zmuszenia Rady Bezpieczeństwa do przyjęcia bezprawnych uchwał bez wysłuchania prawdziwych przedstawicieli narodu koreańskiego.

Mówca podkreślił, że już na drugim posiedzeniu Rady omawiana jest propozycja radziecka w sprawie zaproszenia przedstawicieli narodu koreańskiego. Delegaci USA i Kuomintangu występują oczywiście przeciwko tej propozycji. Zaproszenie przedstawicieli obu stron, uczestniczących w konflikcie koreańskim, (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

## Zacięte walki w rejonie Taegu

### Koreańskie wojska ludowe rozgromiły wielkie ugrupowanie Amerykanów na wschodnim odcinku frontu

PEKIN (PAP). — Z Phenjan donoszą, że naczelnego dowódczo armii Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej zakomunikowało wieczorem 8 sierpnia:

Na wszystkich frontach wojska ludowe kontynuowały zaciekle walki z Amerykanami i wojskami Li Syn Mana. Oddziały Armii Ludowej, na cierające na wschodnim wybrzeżu na południe od Czongsong, zniszczyły całkowicie pułk nieprzyjacielski. Na tymże odcinku nacierające wojska ludowe otoczyły wielkie ugrupowanie przeciwnika i podjęły walkę w celu jego zniszczenia. W rezultacie tej walki rozgromione zostały: 18 pułk zmeczony, dywizjon artylerii i inne jednostki nieprzyjaciela. Wśród wziętej zdobyczy znajdują się 4 działka kalibru 105 mm i 70 samochodów.

JENCY AMERYKAŃSKY O AGRESJI USA W KOREI

PEKIN (PAP). — Wielu oficerów amerykańskich wziętych do niewoli przez Koreańską Armię Ludową, zabiera głos w radio Phenjan, przemaszując do swych towarzyszy, walczących w Południowej Korei i do narodu amerykańskiego.

Porucznik A. H. Brooks Collon, przemawiając w imieniu grupy 336 jeńców amerykańskich powiedział m. in.:

„Od chwili znalezienia się w niewoli zastanawiałem się niejednokrotnie, po co nasi dowódcy wysyłają nas do Korei. Wszak naród ko-

## Chińska Armia Ludowa wyzwoliła wyspy Mansan

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że w ciągu 4 dni br. chińska Armia Ludowa wyzwoliła wyspy Mansan, leżące u ujścia rzeki Perłowej.

Po wyzwoleniu wyspy Hainan przez wojska ludowe w kwietniu br. bandy kuomintangowskie obsadziły archipelag Mansan, składający się z około 75 małych wysp i utrudniały komunikację na rzece Perłowej. W lipcu Armia Ludowa przystąpiła do

wyzwolenia archipelagu, które zostało zakończone wypędzeniem kuomintangowców z wysp Tamkon i Kalfong w dniu 3 sierpnia.

W toku walk zatopiono 8 kuomintangowskich ścigaczy i uszkodzono 12 mniejszych jednostek. Zdobyto 10 dział oraz znaczną ilość broni i amunicji. Dowódca garnizonu kuomintangowskiego Czi Czi-hung poległ.

### Położyć kres wojnie w Korei

### Zakazać użycia bomby atomowej!

## Manifestacja kobiet amerykańskich przed siedzibą Trumana w Waszyngtonie

WASZYNGTON (PAP). — Delegacja licząca około 750 kobiet amerykańskich, przybyłych ze wszystkich krajów Stanów Zjednoczonych, udała się przed Biały Dom (siedziba prezydenta USA), by zaprotestować przeciwko interwencji amerykańskiej w Korei i by domagać się zakazu broni atomowej.

W skład delegacji, na czele której stała znana lekarka amerykańska dr Clementine Paolone, wchodziły robotnice, żony farmerów, gospodynie domowe, przedstawicielki inteligencji pracującej i matki żołnierzy amerykańskich, poległych w drugiej wojnie światowej.

Delegacja złożyła w sekretariacie Białego Domu pismo, w którym domaga się, by prezydent Truman o-

świadczył publicznie, iż Stany Zjednoczone nigdy już nie użyją bomby atomowej.

Na konferencji prasowej dr Paolone oświadczyła, że przybyła do Waszyngtonu delegatki wyrażają wolę wszystkich kobiet amerykańskich, domagających się pokoju.

Następnie delegacja kobiet amerykańskich udała się do Departamentu Stanu, gdzie również złożyła pismo potępiające interwencję amerykańską w Korei oraz wzywającą rząd Stanów Zjednoczonych do uznania legalnego rządu Chin Ludowych i do wypowiedzenia się za bezwzględny dopuszczeniem delegacji Chin Ludowych do Organizacji Narodów Zjednoczonych.



reński wcale nie zagraża Ameryce, po cóż więc przybyliśmy tu, aby zabijać spokojną ludność i ginąć samym w tej szaleńczej wojnie.

Doszedłem do przekonania, że konflikt koreański jest wyłącznie sprawą wewnętrzną samej Korei, jest wojną domową o zjednoczenie kraju.”

Swe przemówienie zakończył porucznik A. H. Brooks Collon wyrażeniem zdania, że w interesie pokoju światowego i w interesie narodu koreańskiego wojska amerykańskie powinny być możliwie najszybciej wycofane z Korei.

OKRUCIENSTWA WOJSK MAC ARTHURA.

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin ogłasza dalsze informacje o bestialstwach amerykańskich w Korei.

## Serdecznie witamy aktywistów młodzieżowych

### obradujących na Plenum Łódzkiego i Wojewódzkiego Zarządu ZMP

Związek Młodzieży Polskiej jest przedującą siłą naszej młodzieży. Zadaniem jego jest przygotować młode pokolenie do olbrzymich zadań, stojących przed polskim światem pracy w dziele socjalistycznego budownictwa w naszym kraju i w dziele walki o pokój, przepole młodzież ofiarnością i poświęceniem socjalistycznej pracy, świadomością budowy szczęśliwego jutra. Zadanie to jest szczególnie wielkie dziś — w chwili gdy przystąpiliśmy do realizacji Planu Sześcioletniego — gigantycznego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Temu zagadnieniu poświęcone były w ubiegłym tygodniu obrady Plenum Rady Naczelnej ZMP, które dokonało krytycznej i samokrytycznej oceny dotychczasowej pracy ZMP. Plenum podkreśliło, że obok licznych osiągnięć młodzieży i jej produkcyjnej organizacji, w pracy ZMP widoczne były nieprzezwyciężone jeszcze dostatecznie błędy, którym należy wypowiedzieć bezwzględnie walkę.

Wczoraj i dziś odbywają się w Łodzi plenarne posiedzenia Zarządu Łódzkiego i Zarządu Wojewódzkiego ZMP. Obrady te toczą się w duchu uchwał Plenum Rady Naczelnej ZMP po lini, wytkniętej w referacie przewodniczącego Zarządu Głównego ZMP tow. Matwina i w przemówieniu sekretarza KC PZPR, tow. Mazura.

Klasa robotnicza Łodzi i województwa łódzkiego z wielkim zainteresowaniem będzie śledzić przebieg tych obrad. Młodzież bowiem stanowi w Łodzi i województwie łódzkim poważny odsetek zatrudnionych w różnych gałęziach przemysłu. Te liczne już dziś zastępy młodzieży pracującej z każdym rokiem zasilane będą nowymi zastępami młodzieży robotniczo-chłopskiej, dla której Polska Ludowa otworzyła szerokie perspektywy rozwoju i awansu społecznego i dla której Plan Sześcioletni jest gwarancją nowych wspaniałych możliwości jeszcze szczęśliwszego jutra.

Od wysiłku młodzieży, od pełnego jej udziału w walce o wykonanie planów produkcyjnych, od stopnia jej uświadomienia politycznego i wyrobienia politycznego w dużym stopniu zależy powodzenie realizacji historycznych zadań, stojących przed całym naszym społeczeństwem.

Młodzież w pierwszej linii wielkiego boju o wykonanie Planu Sześcioletniego — oto hasło, które przyswajać będzie dalszym i jutrzejszym obradom aktywistów ZMP-owskich z terenu Łodzi i województwa łódzkiego.

Droga do realizacji tego hasła prowadzi poprzez wzmocnioną pracę organizacji ZMP-owskich w dziedzinie aktywizowania młodzieży robotniczej we współzawodniczeniu pracy i ruchu racjonalizatorskim, w dziedzinie aktywizowania młodzieży wiejskiej w walce o socjalistyczną przebudowę wsi, w dziedzinie aktywizowania młodzieży uczącej się, o coraz lepsze wyniki w nauce. Warunkiem realizacji tego hasła jest nieustanne pogłębianie świadomości ideologicznej młodzieży, wzmocnienie organizacji ZMP-owskich zdrowym elementem młodzieży robotniczej w miastach i młodzieży, mało i średniorolnej na wsi, świadome wypełnianie roli po mocnika Partii w toczącej się walce klasowej.

W realizacji tego hasła pomoże ZMP-owcom Łodzi i województwa łódzkiego nieustanne czerpanie z bogatych doświadczeń bratniego Komitetu, produkcyjnej organizacji młodzieży świata.

Podkreślając osiągnięcia, jakimi młodzież Łodzi i województwa na przestrzeni minionych lat może się niewątpliwie wykazać, ale i ujawniając jednocześnie krytycznie i samokrytycznie braki i błędy w swej pracy — władze łódzkie i wojewódzkie ZMP przyczynią się do realizacji uchwał Rady Naczelnej ZMP i zadań, stawianych przed młodzieżą przez naszą Partię w boju o budowę socjalizmu w Polsce, w walce o utrwalenie pokoju na całym świecie.

## Planowy skup zboża zabezpiecza interesy miast i wsi

### Fragmenty przemówienia przewodniczącego PKPG tow. min. Szrya na konferencji przedstawicieli wojewódzkich rad narodowych

WARSZAWA (PAP). — Rosnące spożycie pieczywa, maki i kasz znajdzie pełne pokrycie w wyniku planowego skupu zboża z nowego urodzaju. Plan skupu zboża został już opracowany i doręczony przedstawicielom wojewódzkich rad narodowych na naradzie, która odbyła się w dniu 8 bm. w Warszawie pod przewodnictwem ministra handlu wewnętrznego tow. dr T. Dietricha.

Na naradzie przemówienie wygłosił zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego tow. minister E. Szry. Minister Szry oświadczył m. in.:

Planowy skup zboża stanowi wyższą, doskonalszą formę wymiany towarowej.

Dzięki indywidualnym zgłoszeniom towarowych nadwyżek zboża, spółdzielnie gminne Samopomocy

Chłopskiej, jako handlowe organizacje pracujących chłopów danej gminy mogą z góry ustalić terminy odbioru i zapewnić w ten sposób harmonijny przebieg skupu, dobrze zaplanować swą działalność magazynową i transportową.

Do nowych form skupu zboża ze zbiorów tegorocznych przystępujemy uzbrojeni już w pewne doświadczenia pierwszego, próbnego niejakiego okresu planowego skupu, jakim był okres od lutego do lipca br. Trzeba stwierdzić, że mimo trudności, wynikających z faktu podjęcia akcji w połowie roku gospodarczego i mimo szeregu braków i błędów popełnionych w toku tej akcji — osiągnięto poważne wyniki.

Tak np. pszenicy zakupiono w I półroczu 1950 r. o 72 proc. i jęczmie-

nia o 28 proc. więcej niż w I półroczu 1949 r.

O realizacji planu skupu na rok gospodarczy 1950-51, zakładającego wzrost podaży w stosunku do poprzedniego okresu, świadczą wyniki pierwszych próbnych omlotów, które zapowiadają większą od zesłorocznego produkcyjną ilość pszenicy i jęczmienia.

Przystępujemy więc — podkreślił min. Szry — do kampanii planowego skupu w pomyślnych warunkach. W podobnej sytuacji w krajach kapitalistycznych następuje zniżka cen, bijąca przede wszystkim w chłopa mało i średniorolnych. Państwo ludowe utrzymuje ceny na dotychczasowym poziomie, a nawet wprowadza pewne podwyżki w cenie owsa i w cenie pszenicy tzw. czerwonej — szklistej.

Polityka stałych cen zabezpiecza nie tylko dogodne warunki sprzedaży zboża, ale również dogodne warunki zakupu maki, chleba, otrąb — do stałych cenach.

Chłopi mało- i średniorolni, którzy wykazali już w poprzednich okresach skupu zrozumienie dla planowości w obrocie zbożem towarowym potrafili odpowiednio zmusić opieraających się bogaczy wiejskich, by również, tak jak oni dostarczyli posła dane nadwyżki zbożowe gminnym spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej, by nie wyłamywali się z uchwalał gromadzkich, nie podważali planu gromadzkiego.

Pomyślnie wykonanie planu skupu — zakończył min. Szry — będzie również świadectwem rosnącej sily gospodarczej naszego Państwa Ludowego i zwycięstwem politycznym mas pracujących miast i wsi.

### Przed nowym rokiem szkolnym

## 10,7 miliarda zł. wyasygnowało Państwo na budowę i remont szkół

WARSZAWA (PAP). — W całym kraju trwają obecnie intensywne prace przy budowie i remontach budynków szkolnych.

W bieżącym roku Państwo wyasygnowało na ten cel 10,7 miliarda zł. Znaczące fundusze złożyło również społeczeństwo, popierające go-

siąc wysiłki władz przy stworzeniu możliwie najlepszych warunków nauki dla młodzieży i pracy dla nauczycielstwa. Wydatną pomoc w należytych przygotowaniu budynków do nowego roku okazują szkołom Komitety Oplekujące i Rodzicielskie.

## FIAPP żąda uwolnienia Howarda Fastry

WARSZAWA (PAP). — Międzynarodowa Federacja byłych Więźniów Politycznych (FIAPP) zwróciła się z apelem do wszystkich związków, zrzeszonych w Federacji, o wzięcie udziału w międzynarodowej akcji, zmierzającej do uwolnienia Howarda Fastry i jego współtowarzyszy.

## Działacz murzyński obywatelem Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — J. M. Robinson, działacz murzyński z Ameryki, otrzymał obywatelstwo czechosłowackie. Uroczystość wręczenia mu odpowiednich dokumentów odbyła się we wtorek w Pradze.

## Robotnicy podnoszą normy pracy

WARSZAWA (PAP). — Pracownicy działu czekoladziarni i karmelarni fabryki „Fuchs”, uznając dotychczasowe normy za zbyt niskie, wystąpili z wnioskiem do rady zakładowej o zrewidowanie i podwyższenie tych norm.

## O tytuł najlepszej prządki

Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Włókna rzy komunikuje, że konkurs o tytuł najlepszej prządki już wchodził w życie. Zebrania, na których załogi przędzali zostaną zapoznane z regulaminem konkursu (regulamin był podany w prasie przed kilku dniami) powinny zakończyć się z dniem 21 sierpnia. Konkurs będzie trwał do dnia 31 października bieżącego roku.

# Wielka bitwa o pokój

## M. KOTOW

Sekretarz odpowiedzialny Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju

300 milionów podpisów, złożonych pod Apellem Sztokholmskim — oto dotychczasowe wyniki prowadzonego na całym świecie powszechnego plebiscytu pokoju. W tej liczbie 115 milionów — to podpisy ludzi radzieckich. Wyniki głosowania za rzecz pokoju w ZSRR stanowią jeszcze jeden przekonujący dowód całkowitej jedynomyślności narodu radzieckiego i jego rządu w dążeniu do obrony pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Nie szczędząc sił, ludzie radziecy starają się wspólnie z wszystkimi miłującymi pokój narodami zapobiec rozpętanu nowej wojny światowej. Pragną oni wszystkimi siłami obronić sprawę pokoju. Świadczy o tym ponad 115 milionów podpisów, świadczą o tym przebieg licznych wieców, które odbyły się na terenie całego kraju w toku akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim. Świadczy o tym wreszcie nieprzerwany strumień listów, napływających pod adresem Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju oraz redakcji gazet. Czytając te listy ludzi radzieckich, nie można się oprzeć wzruszeniu. Plomienne słowa o pokoju płyną z głębi serca człowieka radzieckiego.

Bierzemy do ręki jeden z licznych listów. Pisze do nas grupa robotników leningradzkiej fabryki im. Swierdłowa:

„Piszemy z grodu Lenina, z miasta, które Hitler poprzysiął sobie znieść z oblicza ziemi. Piszemy z miasta, na którego ulicach pekały pociski i bomby, z miasta, w którym wielu padło z wycieńczenia i głodu.

Wszystko to należy dziś do przeszłości. Ludzie nasi pochłonęli są twórczą pracę pokojową. Nie do wiary wprost, że jakaś zadziwiająca szybkość podniosła się z gruzów domy, ulice, hale fabryczne.

I właśnie po to, aby na świecie panował pokój, aby można było budować takie domy i takie fabryki — podpisaliśmy Apela Sztokholmskiego.

Gdyby obok miejsca na podpis była rubryka na krótki życiorys — to znaleźlibyśmy w tej rubryce dzieje też i niedoli, opowiadania o poległych na wojnie mężczyzn i braciach, o zmarłych w czasie oblężenia Leningradu ojcach, matkach czy dzieciach. Nie, — po tysiącokrotnie, ludzie radziecy nie chcą wojny. Mogą jej pragnąć jedynie imperialiści i ich agenci, dla których niesiećże ście ludzkie, kalectwo i śmierć prostych ludzi — to jedynie korzystny „business“.

Krew narodu koreańskiego, który pierwszy padł ofiarą agresji imperialistów amerykańskich, na suwa nam myśl o własnych ofiarach. I podobnie, jak dla żołdaków hitlerowskich, noszących się z myślą zdławienia Leningradu, nadszedł dzień zapłaty, dzień ten nie ominie również i tych, którzy targną się na cały świat.

Słowa powyższe prosimy umieścić obok naszych podpisów pod Apellem Sztokholmskim.“

Ten tchnący szlachetną pasją list, podpisany przez laureata Nagrody Stalinskiej, słynnego stachanowca Bortkiewicza, przez towarzyszy Gałoczkina, Sizowa, Kinkonena i innych robotników wyraził myśl i uczucia całego narodu radzieckiego, stojącego na straży pokoju.

W atmosferze olbrzymiego entuzjazmu przebiegała akcja zbierania podpisów w krajach demokracji ludowej. Na rzecz pokoju oddali głosy masy pracujące Polski i Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Albanii. Ponad 17 milionów ludzi pracy na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej rzuciło swe zdecydowane „Nie“ przygotowywającym wojnę imperialistom amerykańskim. Pomyślny przebieg ma akcja zbierania podpisów w Chińskiej Republice Ludowej, gdzie złożono już 50 milionów podpisów. Bohaterski naród koreański walcząc z bronią w ręku, broniąc swego prawa do samostanowienia i niezawisłości przed zaciętymi agresorami amerykańskimi.

Podczas gdy naród radziecki i masy pracujące krajów demokracji ludowej pochłonęły są pokojową pracę twórczą, agresorzy anglo-amerykańscy usiłują rozniecić pożogę nowej wojny.

Imperialiści amerykańscy liczą, że przy pomocy nowej wojny uda im się zrealizować szaleńcze plany zapanowania nad światem, rozstrzygnąć wszystkie sprzeczności systemu kapitalistycznego. Wojnę traktują jako business. Z cyniczną otwartością podlegają wojenni mówią: „Chcemy wojny“.

Ludobójcy Stanów Zjednoczonych w forsownym tempie militarnym zapanowania nad światem, rozstrzygnąć wszystkie sprzeczności systemu kapitalistycznego. Wojnę traktują jako business. Z cyniczną otwartością podlegają wojenni mówią: „Chcemy wojny“.

Rząd Trumana przeszedł do otwartej, bandyckiej wojny przeciwko miłującemu wolność narodowi koreańskiemu.

Opętani myślą o wojnie, senatorowie amerykańscy domagają się od Trumana użycia bomb atomowych przeciw Korei.

Podlegają wojenni pragną wnieść milionom ludzi, że wojna jest nieuchronna. Amerykańscy mówią stani, którzy zatrucili wszelkie poczucie odpowiedzialności, publikują niemal codziennie ludobójcze oświadczenia. Główny podlegacz do nowej wojny, Truman, oświadczył cynicznie i obłudnie, że „bez wahania poważam jeszcze raz decyzję o zastosowaniu bomby atomowej“ — o ile uzna to za niezbędne. Kongresman ze stanu Texas, Poage — ludożerca XX wieku — oświadczył z trybuny Kongresu:

„Zburzymy wszystkie mosty, zatopimy wszystkie kopalnie, zniszcymy z powierzchni ziemi wszelkiego rodzaju budowlę, unicestwimy to wszystko“.

Jedna z gazet amerykańskich (wa szynkowski „Times — Herald“) użyczyła miejsca oświadczeniu, pisząc: „Zgładzimy dzieci w kołyskach, starców podczas modlitwy, ludzi przy pracy“.

Ludobójcy z Wall Street i kanału krwi. Pragną obrócić naród koreański w niewolników. Planują zamach na wolne Chiny. W Vietnamie, na Malajach, na Filipinach lud broczy krwią. Ogarnięci wściekłością opętani panicznym strachem, wrogo wie pokoju starają się wszelkimi siłami rozniecić pożogę nowej wojny światowej. We wszystkich krajach wzywają okrutny terror przeciwko siłom demokracji. Ale niechaj podlegacz wojenni miażdżą się w bezsilnej wściekłości, plany ich skazane są na fiasko: na każdą ofensywę, na każdy wypad podpalaczy, potężny obóz bojowników o pokój odpowiada jeszcze silniejszym zespoleniem swych szeregów.

Obóz wojny przeciwstawia się potężny, niezłomny front pokoju. Całą naszą planetę ogarnął obecnie potężny, niezwykły ruch o pokój, o zakaz broni atomowej — tego barbarzyńskiego oręża masowego zniszczenia ludzi. Apela Sztokholmski dociera wszędzie, do wszystkich ludzi dobrej woli, rozbrzmiewa w wszystkich kontynentach, przechodzi z rąk do rąk, płynie z serc do serc. Pod Apellem tym podpisują się przedstawiciele wszystkich ras i narodów, wszystkich wyznań i przekonań politycznych.

Pod Apellem kładą podpisy zarówno prości ludzie, jak i ludzie o światowej sławie — uczeni, pisarze, mówiący stani, działacze społeczni, duchowni. Pod Apellem figurują podziśni wielkiego uczonego naszej epoki prof. Joliot-Curie i wybitny pisarz Tomasz Manna, dziekana katedry Canterbury Hewletta Johnsona i byłego premiera włoskiego Bonomiego, pisarza duńskiego Martina Andersena Nexö i amerykańskiego śpiewaka Paula Robesona, wybitnej malarki norweskiej Longe i słynnego tenora opery w Mediolanie, Angelo Mercuriali.

Mimo okrutnego terroru i przesładowań, 12 milionów ludzi, tzn. ponad 25 proc. całej ludności Francji podpisało Apela Sztokholmskiego. We Włoszech głosowało na rzecz pokoju 10 milionów osób. W okupo-

wanej przez Stany Zjednoczone Japonii zebrano już około półtora miliona podpisów. Wreszcie, pod Apellem figurują podpisy 2 milionów Niemców ze strefy zachodniej. Wzrasta ilość podpisów również w krajach, stanowiących ogniska nowej wojny — w Stanach Zjednoczonych i Anglii. Narody w tych krajach coraz jasniej zdają sobie sprawę, w jaką awanturę wciągają je szaleńcy z kół rządzących — z Trumanem, Achesonem, Churchillem, Atlee i Bevinem na czele.

W samym tylko czerwcu i lipcu na terenie Anglii podpisało Apela ponad milion osób. W Londynie odbyła się niedawno Ogólnobrytyjska Konferencja Obrońców Pokoju. Postępowe siły Anglii oświadczyły, że naród angielski nie chce wojny, że wy powiada się za zakazem broni atomowej. W ciągu krótkiego czasu powołano do życia na terenie Anglii ponad 100 nowych Komitetów Obrońców Pokoju.

W 40 Stanach USA zebrano dotychczas ponad milion podpisów. Mimo sztucznie rozszerzanej psycho wojennej, rozlega się w Stanach Zjednoczonych coraz więcej głosów przeciwko awanturniczej polityce Trumana. Czyż to nie znamienne, że po wszczęciu amerykańskiej agresji wojennej na Korei, w samym tylko Nowym Jorku, pod Apellem Sztokholmskim złożyło pod pisy ponad 400 tys. osób?

Z krajów kolonialnych i półkolonialnych napływają coraz to nowe wieści o pomyślnym przebiegu akcji zbierania podpisów.

Uściskano narody Azji i Afryki coraz śmielej zabierają głos w obronie pokoju. Analfabeci, którzy stanowią tu większość, kładą odci-

ski palców na formularzach Apela. Sztafety z głuchych puszczy przekażają sobie bambusowe kijki, na których wyrzuto nazwę wsi i plemienia, głoszącego na rzecz pokoju. Prości ludzie na świecie kładą podpisy pod Apellem Sztokholmskim dlatego, że zwyciężyli wyziste słowa Apela odzwierciedlają myśl całej postępowej ludzkości.

Obroncy pokoju stawiają sobie obojętnie zadanie: jak największą rozszerzyć we wszystkich krajach masową bazę ruchu w obronie pokoju, wciągnąć do walki o pokój coraz to nowe miliony ludzi, bez różnicy przekonań politycznych, wyznania i sytuacji społecznej. Za doniosłe zadanie należy obecnie uważać aktywizację działalności stojących na platformie walki o pokój rozmaitych organizacji związkowych, kulturalnych, młodzieżowych, chłopieckich i innych organizacji społecznych. Obrońcy pokoju winni nieustannie walczyć o demaskowanie podlegaczy wojenny, bezlitośnie zdzierać maskę z podlegaczy i ich popleczników.

Ruch obrońców pokoju przeżywa nowy, potężny rozmach. W październiku odbędzie się Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Będzie to nowa, potężna manifestacja jedności wszystkich sił, stojących w obronie pokoju. Narody wszystkich krajów dążą na Kongresie wyraz niezłomnej decyzji obrony pokoju i okleśniania podlegaczy wojenny. I decyzję tę narody wcieli w życie.

Wielki bój o pokój toczy się obecnie na obszarze całej naszej planety. Narody wiedzą, że pokój zwycięży, gdyż prawda i słusność jest po jego stronie. Pokój zwycięży, gdyż na czele potężnej armii pokoju kroczą Związek Radziecki. Pokój zwycięży dlatego, że w obronie pokoju walczą wielki chorzyby pokój na świecie — Stalin.

A tam, gdzie Stalin, tam jest zwycięstwo.

# W szeregach obrońców pokoju nie braknie wychowawców młodego pokolenia Obrady Międzynarodowego Zjazdu Nauczycieli w Wiedniu

WIEDŃ (PAP). — W drugim dniu obrad V Międzynarodowego Zjazdu Nauczycieli, sekretarz generalny Zrzeszenia Nauczycieli przy Światowej Federacji Związków Zawodowców Delanoue złożył sprawozdanie z działalności Zrzeszenia.

Podkreślił on m. in., że w krajach kapitalistycznych szkolnictwo zainicjuje się pod ciężarem wydatków na zbrojenia i sytuacja nauczycielstwa jest cięższa niż kiedykolwiek.

W Stanach Zjednoczonych na przykład stawia się przed sądem nauczycieli, którzy ze swoimi uczniami poruszają tematy związane z walką o pokój.

Głównym zadaniem nauczycieli jest dzisiaj walka o pokój — oświadczyl Delanoue. — Do najważniejszych zadań zrzeszenia należą również: zacieśnienie międzynarodowej solidarności nauczycielstwa z klasą robotniczą, praca nad rozwojem ruchu w obronie pokoju w szkołach.

ob: z postępowych nauczycieli, pro pagowanie postępowego szkolnictwa w ZSRR i w krajach demokracji ludowej, walka z marszalizacją szkół i wspólna praca z organizacjami nau czycielstwa, nie należącymi do SFZZ.

Z kolei zabrała głos przedstawicielka ZSRR — Andrejewa. Podkre śliła ona głębokie pragnienie pokoju, które przejawia się we wszyst kich dziedzinach życia Związku Ra dzieckiego.

„W imieniu nauczycieli Związku Radzieckiego mogę zapewnić, że ca ła ich działalność poświęcona będzie wychowaniu dzieci radzieckich w du chu pokojowej pracy — powiedziała Andrejewa. — Jesteśmy pewni, że pokój zwycięży wojnę. Nie ma potężniejszej siły na świecie niż siła narodu. Pokój zwycięży, ponieważ na sztandarach bojowników pokoju wypisane jest drogie imię Wielkiego Stalina“ — oświadczyła na zakoń czenie delegatka radziecka.

# Czynem uczymy Kongres Pokoju Zobowiązania załogi ZPO im. Próchnika

W ZPO im. Próchnika odbyło się w tych dniach wielkie zebranie, w którym wzięło udział 80 proc. załogi. Wśród entuzjazmu zebranych u chwalono na tym zebraniu rezolucję, w której m. in. czytamy: Jesteś my dumni, że Kongres Pokoju bę dzie obradował w odbudowującej się wspaniale Warszawie, mieście, które najbardziej ucierpiało w wy-

niku wojny, rozpetanej przez fa szyzm i imperializm. Wrzesień 1939 roku nie powtórzy się już nigdy! Światowy front pokoju potężnieje coraz bardziej. Świadomi słusności naszych celów, dla wzmocnienia frontu pokoju zobowiązujemy się do wykonania planu miesięcznego za sierpień na dzień 30 sierpnia br. zamiast 31 sierpnia br.“

# Związek Radziecki domaga się poszanowania Karty ONZ

## Sprawa Korei w Radzie Bezpieczeństwa musi być rozpatrzona w obecności przedstawicieli narodu koreańskiego

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wykazało by — podkreślił Malik — że Rada Bezpieczeństwa dąży do położenia kresu działaniom wojennym.

Na razie, pod wpływem amerykańskich kół rządzących, zapraszono jedynie przedstawicieli klikki Li Syn Mana, a próbowano ich oświadczenia i przyjmowano bezprawne rezolucje na podstawie jednostronnego przedstawienia sytuacji. Nie jest to — stwierdził Malik — obiektywne zastosowanie procedury. Postępowanie takie jest sprzeczne nie tylko z praktyką Rady Bezpieczeństwa, lecz i ze zdrowym rozsądkiem. Gdy omawiana jest kwestia sporna, należy wysłuchać obu stron i uchwały nie powinny opierać się na jednostronnych deklaracjach. Stany Zjednoczone uciekają się nadal do metod nacisku i dyktatu i proponuje w sprawie wysłuchania przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej są odrzucane pod naciskiem amerykańskich kół rządzących.

Malik stwierdził, że po sprowokowaniu agresji, wszczętej 25 czerwca przez ich marionetki południowo-koreańskie, kół rządzących USA wprowadziły w Radzie Bezpieczeństwa, korzystając z nieobecności delegacji ZSRR i Chin Ludowych, praktykę na cisku, by zmusić Radę do przyjmowania bezprawnych uchwał.

Odpowiadając na twierdzenie amerykańskie, jakoby klikka Li Syn Mana reprezentowała cały naród koreański, Malik podkreślił, że ta klikka nie cieszy się poparciem narodu koreańskiego w ogóle, a co się tyczy mieszkańców Północnej Korei — nie ma z nimi żadnego kontaktu.

Z kolei Malik zwrócił uwagę na istnienie całkowicie legalnej władzy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, wybranej przez ludność Północnej Korei, a odpowiadając na zarzuty, że przedstawiciele Północnej Korei ignorowali rzekomo ONZ, przypomniał, że w 1947 roku, gdy kwestia koreańska została bezprawnie poruszona na sesji Generalnego Zgromadzenia, właśnie blok anglo-amerykański z USA na czele przeskoczył przedstawicielom Północnej Korei wzięci udział w sesji oraz narzucił zgromadzeniu nielegalne i niesprawiedliwe uchwały.

Bezprawne rezolucje Rady Bezpieczeństwa w sprawie Korei, przyjęte pod naciskiem rządu amerykańskiego — stwierdził Malik — nie mają wiążącego charakteru, stanowią bowiem pogwałcenie Karty ONZ. Rezolucje te nie obowiązują w szczególności Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, gdyż, gwałcąc art. 32 Karty ONZ, przedstawicielem tej republiki nie zwolniono na wzięcie udziału w omawianiu kwestii koreańskiej przez Radę Bezpieczeństwa.

Delegat amerykański Austin lubi uciekać się do frazesów propagandowych, mówiąc o „sprawiedliwości“ i „demokracji“, gdzie jednak jest owa „sprawiedliwość“ i demokracja, skoro rząd USA zmusza Radę Bezpieczeństwa do przyjmowania bezprawnych rezolucji pod nieobecność dwóch członków Rady i bez udziału przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Narzucając Radzie Bezpieczeństwa te jednostronne uchwały, rząd USA ujawnia fakt, że boi się on otwartego omawiania kwestii koreańskiej w obecności przedstawicieli obu stron, uczestniczących w sporze.

Usiłując usprawiedliwić swe postępowanie, Stany Zjednoczone ignorują nawet też, zawarte w ich własnych propozycjach, w których uznają się przeciw istnieniu władz w Północnej Korei.

Konkretnie Malik podkreślił, że Związek Radziecki nie tylko wnosi rezolucje w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, lecz — zgodnie z Kartą ONZ, domaga się,

aby omawianie tej sprawy odbywało się w sposób legalny i słuszny, w obecności przedstawicieli obu stron, uczestniczących w sporze. Dodał on, że propozycje delegacji amerykańskiej, sprzeczne z normami prawa, świadczą o tym, że Stany Zjednoczone pragną rozszerzyć konflikt w Korei.

Z kolei Malik, wracając do swej roli przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, zapytał czy któryś z członków Rady chce zabrać głos.

Wówczas delegat klikki Kuomintangowskiej ponowił swe pytanie, czy przewodniczący Rady uważa się za zobowiązanego do wykonania poprzedniej uchwały Rady w sprawie zaproszenia przedstawiciela Północnej Korei.

Malik znowu odpowiedział, że prze wodniczący nie może powziąć decyzji w tej sprawie. Niektórzy członkowie Rady uważają wprawdzie, że przedstawiciel Północnej Korei powinien być obecny również na dzisiejszym posiedzeniu, jednakże uchwała Rady Bezpieczeństwa, na którą po-

wołuje się delegat Kuomintangu była bezprawna.

Jako przedstawiciel radziecki, Malik stwierdził, że Związek Radziecki, przedstawiając swe propozycje, stosuje się ściśle do Karty ONZ. Ponieważ niektórzy członkowie Rady Bezpieczeństwa pragną, aby przedstawiciel Północnej Korei był obecny podczas dalszych obrad na tej samej podstawie, na jakiej obecny był 25 czerwca, delegacja radziecka stawia obecnie następujące pytanie: „Kto spośród członków Rady twierdzi, że zaproszenie przedstawiciela Północnej Korei z dnia 25 czerwca pozostaje w mocy również dzisiaj?“

W odpowiedzi na pytanie Malika delegat brytyjski Jebb stwierdził, że popiera stanowisko przedstawicieli USA i Kuomintangu w sprawie natychmiastowego zaproszenia delegata klikki Li Syn Mana do stołu obrad.

W dalszym ciągu dyskusji, która przeciągnęła się do późnych godzin nocnych, przemawiało kilku członków Rady Bezpieczeństwa.

# KOREA OSKARŻA piratów powietrznych USA

## Pismo ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej do Rady Bezpieczeństwa

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Pheńjan, że prasa koreańska, że minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen En skierował do Rady Bezpieczeństwa ONZ pismo następującej treści:

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej posiada liczne dane, świadczące o tym, że interwencji amerykańskiej, spotkawszy się ze stanowczym oporem ze strony Armii Ludowej i całego narodu koreańskiego, uciekają się do nielegalnych, barbarzyńskich metod prowadzenia wojny w Korei, sprowadzając za to okrucieństwem zlamia wolę naszego narodu, który zdecydowany jest oprzeć się najeździecóm cudzoziemskim. W swym dążeniu do ujarznienia narodu koreańskiego gwałcą oni brutalnie normy prawa międzynarodowego i zasady moralności ogólnoludzkiej.

Lotnictwo amerykańskie dokonuje barbarzyńskich nalotów na spokojne miasta koreańskie i ośrodki przemysłowe, w których nigdy nie było i nie ma żadnych obiektów wojskowych, niszczy domy mieszkalne, pozostawiając ludzi bez dachu nad głową, burzy szpitale i instytucje kulturalne, morduje spokojnych mieszkan-

ców — starców, kobiety i dzieci — niszcząc ich mienie.

W wielu wypadkach samoloty amerykańskie ostrzeliwują chłopów pracujących na polach, pociągi osobowe i parostatki itp. Pociąga to za sobą liczne ofiary wśród ludności.

Stawiając sobie za cel zniszczenie przemysłu koreańskiego i wytworzenie jak najcięższej sytuacji ekonomicznej dla narodu koreańskiego, lotnictwo amerykańskie atakuje systematycznie ośrodki przemysłowe, gdzie niszczą zakłady, nie mające żadnego związku z przemysłem wojennym.

Wszystkie te zbrodnie dokonywane są przez Amerykanów jako „akcja policyjna“ pod firmą Organizacji Narodów Zjednoczonych. Sztab Mac Artura donosi codziennie o setkach ton bomb zrzuconych na miasta i wieś Korei, przedstawiając to z cynizmem ludobójców, jako wielkie do brodzieństwo dla narodu koreańskiego.

Naród koreański, podobnie jak wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie, jest oburzony barbarzyńską akcją interwencji amerykańskich w Korei.

Podając powyższe fakty do wiado-

mości Rady Bezpieczeństwa, rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, nie poruszając w danym wypadku ogólnej kwestii nielegalności interwencji amerykańskiej w Korei, w której to kwestii rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przedstawił już swe stanowisko w deklaracji, skierowanej do sekretarza generalnego ONZ 2 lipca 1950 roku, zgłasza stanowczy protest i żąda podjęcia kroków, które by niezwłocznie położyły kres wspomnianym potwor-nym zbrodniom, dokonywanym przez amerykańskie siły zbrojne w Korei.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej uważa, że w razie odmowy ze strony Rady Bezpieczeństwa podjęcia kroków, zmierzających do położenia kresu zbrodniom interwencji amerykańskich w Korei, odpowiedzialność za te zbrodnie spadnie na tych członków Rady Bezpieczeństwa, którzy sprzeciwiają się podjęciu takich kroków — razem z interwentami amerykańskimi

# 107 milionów zł. na fundusz pomocy dla ludności Korei wpłaciło już społeczeństwo polskie

WARSZAWA (PAP). — O braterskiej solidarności mas pracujących Polski z dzielny, walczącym o spójność i narodowe wyzwolenie ludem koreańskim świadczy ofiarność społeczeństwa, które wpłaciło już 107 milionów 256 tys. zł. na fundusz

pomocy dla ludności cywilnej Korei. Na licznych zebraniach robotniczych, chłopie, kobiety i młodzież życzą z całego serca narodowi koreańskiemu pełnego zwycięstwa w jego wspaniałej, wyzwolenczej walce.

# Nowe prowokacje amerykańskie na terytorium NRD

BERLIN (PAP). — Agencja ADN ogłosiła komunikat następującej treści: Dowiadujemy się, że dnia 27 lipca br. samolot amerykański „S-45“, przelatując z Frankfurtu n/Meinem

do Berlina o godz. 10 min. 15, zrzucał z wysokości 1.500 mtr. na terytorium Oranienbaum, w odległości 9 km na wschód od miasta Dessau, dwie bomby zapalające.

### Zrujnował fabrykę — wyzyskiwał robotników

# Robotnicza ludność Piatku domaga się

## przejęcia przez państwo fabryki kapitalisty Makowskiego

List naszego czytelnika brzmi krótko:

— „W Piatku, powiat Łęczycki, jest źle. Właściciel prywatnej fabryki, Wacław Makowski, wyrzuca robotników na bruk, nie wykorzystuje maszyn, które stojąc bezczynnie — marnują się i niszcza.

Fabryka w Piatku mogłaby produkować nowoczesne, zmechanizowane narzędzia rolnicze i mogłaby poważnie przysłużyć się dla realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego...

Nie można dłużej tolerować tego stanu rzeczy, jaki dotąd w tej fabryce panuje...

List mieszkańców Piatku zaalarmował czynniki społeczne i polityczne w Łodzi. Natychmiast wyjechała z Łodzi komisja celem zbadania istotnego stanu rzeczy.

### Dlaczego nie upaństwowiono Fabryki Budowy Maszyn Rolniczych w Piatku?

Miasteczko Piatkówek położone jest w odległości 14 km. od Łęczycy. Na terenie tego powiatu Fabryka Budowy Maszyn Rolniczych w Piatku jest najpoważniejszym obiektem przemysłowym o nowoczesnym i zmechanizowanym sprzęcie technicznym. Znajduje się tu oddział mechaniczny, stolarski, kowalski, odlewania o zdolności produkcyjnej 28 ton miesięcznie, warsztaty pomocnicze, magazyny, garaże oraz budynki przyfabryczne.

Przed wyzwoleniem pracowało tu ponad 100 wysoko wykwalifikowanych robotników.

Dlaczego więc nie upaństwowiono fabryki natychmiast po wyzwoleniu? Jaka jest przyczyna, że metalowcy Piatku znani ze swej rewolucyjnej bojowości w okresie międzywojennym i podczas okupacji dopuścili, aby prywatny kapitalista Makowski zagarnął fabrykę?

Na usprawiedliwienie załogi należy stwierdzić, że w początkowym okresie czynione były usilne starania o upaństwowienie zakładów. Cała załoga podpisała podanie do Zarządu Głównego Związku Metalowców, żądając przyspieszenia sprawy.

Jednak chytry fabrykant Makowski potrafił w perfidny i bezczelny sposób ominąć ustawę o nacjonalizacji. Dla zamaskowania swych celów zatrudnił jedynie 48 robotników i w ten sposób zdołał utrzymać się na „prywatnej pozycji” po dzień dzisiejszy. Pragnąc tę pozycję umocnić, usuwał bez pardonu tych ro-

botników, którzy czynili starania o upaństwowienie fabryki.

Z drugiej strony stosował względem mniej uświadomionych robotników ze wsi znane i wypróbowane metody kapitalistycznego kaptowania ludzi. Przydzielał im lepszą pracę, przekupywał dodatkową złotówką, podarunkami dla dzieci i t.d.

Dla zamaskowania faktycznej zdolności produkcyjnej zakładu pracy, Makowski przelożył fabrykę w „warsztat reperacyjny”.

### Co stwierdziła komisja?

Oddział mechaniczny fabryki przedstawia żalony wygląd. W fabryce produkowano dawniej młoczniki, kłosałki, żniwiarki, wialnie, kieraty, siewniki i t. p. Dziś w oddziale mechanicznym pracuje zaledwie 6 robotników. Wykonują drobne remonty. Urządzenie techniczne jest tu wykorzystane zaledwie w 20 procentach. Spośród 6 tokarek, jedynie 2 są w użyciu, i to w minimalnym stopniu. W tej sprawie należałoby stoczyć bezczelnie obrzymani „Rapid” do sztancowania, obok niego — również bezczelnie stoją gwinciarzki, frezarki i tokarki.

— Czy można uruchomić maszyny? — pytamy tokarza, ob. Jana Bański.

— A można — odpowiada z uśmiechem. — Wystarczy nieduży remont.

— A ilu ludzi można by zatrudnić na waszym oddziale?

— Gdyby uruchomić dwie zmiany i dostarczyć nam surowca, mogłoby tu pracować nie 6, a 40 ludzi.

Wchodzimy do kucznika. Wzdłuż kilkunastometrowej hali — 6 zagających palenisk o napędzie mechanicznym. Nikt tu nie pracuje. Ściany obfite pajęczyną. Pod oknem stoi samotnie zardzewiała maszyna do spinania obręczy.

Nie lepszy widok przedstawia warsztatale urzędowa mechaniczna stolarnia, w której dziś pracuje zaledwie 2 ludzi.

W ten sposób z pierwszorzędnej fabryki, która mogłaby dać masową produkcję dla potrzeb wsi, kapitalista Makowski — pragnąc za wszelką cenę utrzymać swój stan posiadania, uczynił ruinę.

### Makowski szykanował i redukował robotników

Wielu z tych, którzy dawniej pracowali w fabryce, zostało na skutek celowej polityki Makowskiego

wyrzuconych poza nawias życia produkcyjnego. W perfidny sposób prywatny fabrykant redukował ludźli. Pierwszorzędni fachowcy, którzy mogliby przynieść poważne korzyści państwu, pracując w swoim zawodzie, są zatrudnieni gdzie indziej przy nieprodukcyjnej robotce.

— Pracowałem u Makowskiego 5 lat — mówi ślusarz Kazimierz Urbanek. — Zostałem zredukowany, bo upomniałem się o odpowiednie zaszeregowanie, gdyż jako samodzielny robotnik otrzymywałem płacę pomocnika. Obecnie pracuję w spółdzielni mleczarskiej. Oczywiście, że powiniem wrócić do ślusarki, do fabryki i dać państwu istotne korzyści.

Brat Urbanka — Stanisław jest specjalistą spawaczem, lecz pracuje w spółdzielni jako masłarz.

Długa jest lista tokarzy i frezowników, ślusarzy i spawaczy, którzy dziś wykonują prace, nie związane z zawodem tylko na skutek tego, że fabrykant Makowski ograniczył produkcję zakładu, zwalnając niewygodnych dlań ludzi.

Na przestrzeni 6 lat stosował on niesłychany wyzysk w stosunku do praktykantów i wykwalifikowanych rzemieślników.

— W pierwszym roku praktyki zarabiałem 3 zł. na godzinę — mówi Czesław Gubaneł — w następnym roku zaś 6 zł.

Robotnicy prywatnej Fabryki Budowy Maszyn Rolniczych w Piatku żyją bez żadnych perspektyw na przyszłość. Płace ich są minimalne. Pracują przeważnie na dniówki. Za szeregowanie jest niewłaściwie i najbardziej wykwalifikowani robotnicy otrzymują tu najwyżej 6 grup uposażeniową, podczas gdy w państwowych fabrykach za te czynności przewidziane jest zaszeregowanie do VII i VIII grupy.

### Dlaczego milczy komitet gminny i rada narodowa?

Nic dziwnego, że robotnicy, zatrudnieni w fabryce Makowskiego oraz ci, którzy zostali zwolnieni, do magali się ukroczenia niecnym praktyk wyzyskiwacza.

— Jakże można — powiedział członkom Komisji, Kazimierz Urbanek — dopuścić, by fachowcy marowali się na podrzędnych pracach?

— Jestem pomocnikiem kowaliskim — powiedział Kazimierz Broniak — i chętnie wróciłbym do fabryki, ale nie chce pracować na wyzyskiwacza.

— Róbcie coś, towarzysze — bił gwałtownie Stanisław Grochowski — ażeby mogli stanąć przy warsztacie. To hańba, żebym ja, fachowiec, pracował przy myciu baniek do mleka...

Wypowiedzi robotników świadczą o poważnym nieopatrzeniu ze strony Komitetu Gminnego PZPR w Piatku, jak również Komitetu Powiatowego w Łęczycy oraz rady narodowej.

Zachodzi pytanie: jak powiatowa i gminna organizacja partyjna mogły dopuścić do tego stanu rzeczy? Przecież fakty zwolnienia wykwalifikowanych fachowców z fabryki Makowskiego powinny były zaniepokoić i zaostriżyć czujność organizacji partyjnych i rady narodowej.

## Na cześć Kongresu Pokoju

### Zobowiązania młodych przątek z ZPB im. 1 Maja



— Wiedzę co, dziewczęta? — rzekła Helena Sas, przewodnicząca ZMP oddziału przedalini średnio-przedniej ZPB im. 1 Maja. — Nadchodzi 1-szy Ogólnopolski Kongres Pokoju, i było by dla nas wielkim zaszczytem, gdybyśmy w związku z tym podjęły zobowiązania produkcyjne.

Dalsze słowa przewodniczącej zagłuszyły radosne okrzyki wszystkich dziewcząt z przedalini.

— Dobra myśl! — wołały — Chcąc już teraz wypełniać przesłano 100 procent normy, to jednak każda z nas wyłoży siły dla uczczenia Kongresu i podniesie swe wykonanie o jeszcze kilka procent.

Powzięte zobowiązania postanowiono przesyłać na ręce zakładowego Komitetu Obronców Pokoju.

Pierwsze zobowiązanie złożyła Helena Sas. Do tej pory wykonywała 103 procent normy, obecnie przyczeka podnieść swą produkcję do 115 procent. Pozostałych 8 jej koleżanek postanowiło zwiększyć swe normy o 3 do 15 procent.

Trzeba podkreślić, że ob. Helena Sas uzyskała odznakę przewodniczki pracy we współzawodnictwie za I kwartał.

Przewodnicząca ZMP troszczy się nie tylko o stronę produkcyjną. Jej koleżanki, które weszły do ZPB im. 1 Maja, a „Sztandar Młodych” prenumeruje tu 47 młodych przątek. Jest to nie mała zastuga miłej i ogólnie lubianej przewodniczącej oddziałowej, Heleny Sas, a jej koleżanki jest jednym z najlepiej prowadzonych na terenie zakładów.

M. S.

# NASI KORESPONDENCI

## Bogacz wiejski wyszukuje młodocianego robotnika

Przeprowadzona w Polsce reforma rolna wytrąciła bogaczom wiejskim oręż z ręki. Jeszcze są tacy, którzy na wszelkie sposoby, wszelkimi środkami wyszukują biedotę wiejską — a szczególnie młodocianych.

We wsi Teodorów, gm. Dmęnin, pow. łaski, bogacz wiejski Jan Pikiel zatrudnia u siebie 17-letniego chłopca Jana Lewickiego, któremu za ciężką — od świtu do nocy — pracę, płaci 3.500 zł. na miesiąc. Chłopiec nie ma łóżka, a po całonocnej hardwiece sypia w stodole. Otrzymuje również niedzną strawę. Pikiel nie zameldował chłopca w Gminnej Radzie Narodowej, ani też w Ubezpieczalni Społecznej, gdyż nie chce płacić składek ubezpieczeniowych.

### Z pomocą dla Korei

Nieprzerwanie rośnie fundusz pomocy dla Korei. Ostatnio robotnicy wykonawczy ZPB im. J. Stalina zebrał na rzecz ofiar barbarzyńskich nalotów amerykańskich 42.784 zł.

M. Marciniak  
ZPB im. J. Stalina

Lecz ów wyszukawca wiejski nie poprzestaje tylko na tym. Nie dopuszcza Lewickiego do organizacji młodzieżowej, lekając się jego zetknięcia z ZMP — który uswiadomiłby go i obronił.

Kiedy przewodniczący kółka ZMP przybył do zagrody Pikiela, chcąc porozmawiać z Lewickim, bogacz wykrzykiwał: „Ja go kar mi i płacę mu, to niech robi. Tu nie ma czasu na żadne rozmowy”.

Janem Lewickim winien się zapobiegawczy Związek Zawodowy Robotników Rolnych i zabrać go od bogacza, zaś wyszukawca przykładnie ukarać.

A. B.  
gm. Dmęnin, wieś Teodorów

### Zapomniano o dachu

W oddziale odpadków ZPB im. Marchlewskiego przez okna w dachu przecieka woda na stojące tam maszyny.

Władze robotnicze własnymi siłami sprządzili zasłony nad maszynami, lecz to niewiele pomaga. Tak, że w końcu zrzucono z maszyn po jednym walcu nieodprędu, co spowodowało obni-

żenie produkcji wyłącznie do remontów powinno było wywołać natychmiastową reakcję czynników gospodarczych i politycznych w powiecie łęczyckim. Olbrzymie zapotrzebowanie na maszyny rolnicze i fakt, że do Piatku przyjeżdżają po maszyny chłopcy aż z dalekiego Kutna po winien był uświadomić członków Komitetu gminnego i rady narodowej, że istnieje tu poważny ośrodek przemysłowy, który można i należy odpowiednio rozbudować.

W fabryce w Piatku pracuje obecnie zaledwie 20 robotników, pod czas gdy można by zatrudnić około 200 ludzi. Odpowiedni fachowcy po wróciliby do pracy, gdyby położono kres wyzyskowi ze strony fabrykanta, robiącego złote interesy na swym „warsztacie reperacyjnym”. Dość po wiedzieć, że w lipcu i sierpniu ubiegłego roku warsztat ten dał kapitał ście z Piatku ponad 7 milionów zł. obrotu.

Sprawa fabryki w Piatku musi znaleźć niezwłoczne i właściwe rozwiązanie. Domaga się tego ludność całego miasta.

Komitet Powiatowy PZPR w Łęczycu oraz komitet gminny w Piatku i rada narodowa winny to wziąć pod uwagę. Na ich służną decyzję czekają niecierpliwie mieszkańcy Piatku i okolice.

Ad.

## Rozwój wielowarsztatowości zapewnia wykonanie planów Sukcesy tkalni Nr 3 — ZPJG Łódź-Południe

Brakowało jeszcze kilku minut do rozpoczęcia pracy przez popołudniową zmianę, a tkaczka z drugiej zmiany tow. Strengiel już stanęła w fartuchu roboczym obok tkaczki tow. Brzozowskiej, pracującej na czterech krosnach.

Przywitały się serdecznie, zaś tow. Brzozowska już na wstępie z pewną troską ostrzegła swą koleżankę: „Osnowa jest dziś trochę gorsza, niż zwykle. Uważaj, żeby nie było braków”.

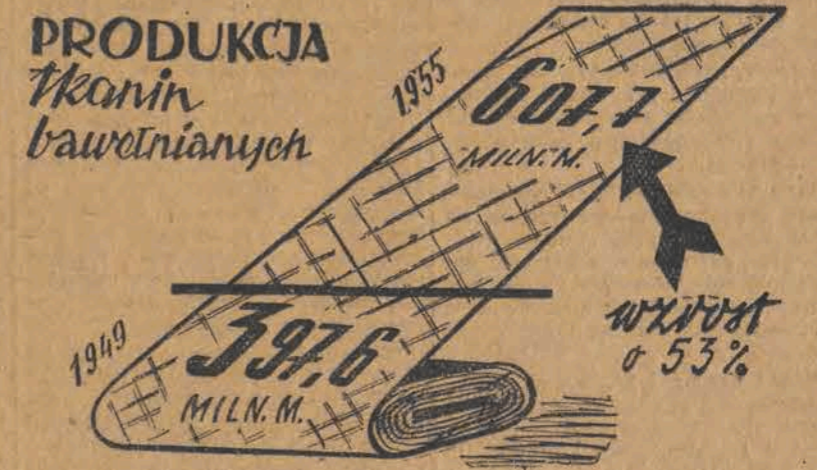
Tkaczki-wielowarsztatówki, Brzozowska i Strengiel, niedawno przeszły na obsługę 4 krosien. Dlatego zamieniają się spostrzeżeniami, aby wiedzieć na co przede wszystkim należy zwrócić uwagę.

Aby pokrótce zobrazować rozwój wielowarsztatowości w Zakładach Przem. Jed. Gal. Łódź-Południe, Tkalnia Nr. 3, musimy pamięcią cofnąć się nieco.

Już ubiegłego roku zaczął się tu rozwijać ruch wielowarsztatowy. Kilkunastu tkaczy i tkaczek przeszło na obsługę 4 krosien. Jednak słuszną inicjatywę tkaczy nie została należyście doceniona przez kierownictwo. Nie potrafiło ono w porę przygotować odpowiednio krosien tak, aby tkacz mógł bez trudu obsługiwać

## Co nam daje Plan 6-letni?

„W okresie sześciolecia zadaniem przemysłu będzie stworzenie podstawy dla osiągnięcia planowanego podniesienia stopy życiowej ludności przez dostarczenie na rynek odpowiedniej i uciążliwej ilości artykułów konsumpcyjnych” (Z referatu tow. Hilarego Minca na V. Plenum KC PZPR)



Spożycie tkanin bawełnianych wyniosło w Polsce przed wojną (w roku 1938) 10,8 metra na jednego mieszkańca. W roku 1949 wyniosło ono już 12,6 metra, a w roku 1955 wyniesie 17,8 metra na jednego mieszkańca, czyli wzrośnie o 65 procent w stosunku do roku 1938, a 41 proc. w stosunku do roku 1949.

Wzrost produkcji przemysłu bawełnianego nastąpił dzięki wzrostowi wydajności pracy, lepszej organizacji pracy oraz budownictwu nowych zakładów. Włókniarze łódzcy dolożą starań, aby postawione przed nimi zadania zostały w pełni wykonane i przekroczone!

### Jak przygotowano ruch wielowarsztatowy?

Na wniosek organizacji partyjnej i rady zakładowej zmieniono wkrótce nieudolnego kierownika tkalni. Na jego miejsce przyszedł nowy kierownik, pełen zapału tow. Kubiak.

Sekretarz org. part., tow. Świętosławski, przystąpił wraz z członkami egzekutywy do omawiania nowego i prawidłowego rozwoju wielowarsztatowości. Naradzano się ustawicznie z tow. Kubiakiem. Opracowywano dokładnie odpowiednie formy przygotowania do przejścia na wielowarsztatowość. Postanowiono, że za nim tkacz przejść na obsługę 4 krosien, trzeba te krosna przygotować należyście, aby nie wynikły jakiegokolwiek trudności techniczne.

Gdy już odpowiednio przygotowano 4 krosna, pierwsza przystąpiła do obsługi „czwórki” młoda aktywistka ZMP, kol. Wójcikowska. Krosna szły dobrze, nie wykazywały żadnych braków. A to najważniejsze. Próba wypadła pomyślnie. Kol. Wójcikowska uzyskała wykonanie bazy w 130 proc.

Kierownictwo org. part., widząc tak pomyślnie wyniki, rzuciło projekt przygotowania następnych krosien, zwłaszcza, że tkacze wyrażali ogromną ochotę przejścia na obsługę „czwórki”. Planowo naprawiano krosno za krosnem. Stałe przybywały nowe zastępy tkaczy na „czwórkach”.

W niedługim czasie, z górą 36 tkaczy przeszło na zwiększoną obsługę krosien.

Na cześć Święta Odrodzenia postanowiono przerobić dalsze 32 krosna. W dniu 21 lipca zwów 8 tkaczek stanęło przy „czwórkach”. W partii majstra Krauzowicza 4 tkacze przeszło na obsługę 4 krosien. Tym samym cała partia majstra Krauzowicza pracuje obecnie na „czwórkach”.

Rozmawiamy właśnie z młodą tkaczką tow. Palorą. Wróciła ona z urlopu w zeszły piątek. Przedtem pracowała na „dwójkach”. Teraz obsługuje 4 krosna. Robota idzie jej znakomicie.

— Pracując na „czwórkach” zarobić znacznie więcej, niż dotychczas — mówi młoda tkaczka z uśmiechem zadowolenia.

— Pytamy — ile? — No, zgadnijcie! — 24 lub 25 tys. zł. — tyle właśnie zarabiamy moje koleżanki Wójcikowska czy Brzozowska.

### Produkcja wzrasta

Przy tym szybkim wzroście wielowarsztatowości nawet w początkach nie spadł poziom produkcji żadnego tkacza. Przeciwnie, przekraczają oni znacznie swe normy. Weźmy wyniki wydajności pracy jakiegokolwiek tkacza. Na przykład tkaczka Brzozowska osiągnęła ostatnio 128 proc. normy. Tkaczki: Hanke uzyskała aż 131 proc. Kożlik 121 proc., Zagrodnik 118 proc. bazy. A jest jeszcze wiele tkaczek, które wykonują swe bazy w 115—120 proc.

Nad rozwojem ruchu wielowarsztatowości czuwa stale org. part. i rada zakładowa. Na zebraniach partyjnych, naradach wytwórczych towarzysze wycherpująco omawiają sprawy wielowarsztatowości. Wskazują na braki, które zaraz są usuwane. Tow. Kubiak na każdym posiedzeniu egzekutywy zdaje sprawozdanie z przygotowań do dalszego rozszerzenia wielowarsztatowości.

Ambicją org. part., rady zakładowej i kierownictwa jest, aby do końca br. wszyscy tkacze przeszli na obsługę „czwórki”. Toteż już trwają przygotowania pozostałych krosien.

— Dzięki temu, że organizacja partyjna oraz kierownictwo tkalni, planowo i z całą troską zajęły się rozwojem wielowarsztatowości, zdołano uzyskać znaczne sukcesy. Nie zdarzył się wypadek, aby jakiś tkacz odszedł z obsługi 4 krosien. Raczej odwrotnie — pozostali tkacze wszyscy pragną przejść jak najprędzej na obsługę czwórki, widząc wyniki innych robotników.

— Ten szeroki rozwój wielowarsztatowości zapewnia nam przedterminowe wykonanie naszych planów produkcyjnych — oświadcza kierownik tkalni, tow. Kubiak. M. K.

## Zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Krajowego Kongresu Pokoju

W związku ze zbliżającym się ogólnopolskim Kongresem Pokoju, pracownicy Z. P. Dz. im. T. Duraćca, na masowce w dniu 8 b. m. jednogłośnie podjęli zobowiązanie podniesienia akumulacji zysków Zakładów o 7 milio-

### Czy taka ma być współpraca międzyzakładowa?

Z zakładów naszych Przem. Pończ. im. L. Szenwald, wysłano w dniu 14 lipca rb. do zakładów Przem. Pończ. im. Jurczaka tuzin pończoch do zaszycia. Dyrektor techniczny, tow. Szarpański, sam dopominał się o to w naszym Wydziale Produkcji. Wyżej wymienione pończochy zobowiązano się

zszycy w ciągu jednego tygodnia. Na codzienne przypomnienia z naszej strony odpowiedziano w dniu 20 lipca, że praca została już wykonana. Wysłaliśmy więc natychmiast 2 liczarki, które jednak po godzinie wróciły z niczym. Jak się okazało, zasłał pomyłka.

Na ponowną interwencję odpowiedziano nam, że towar już od dawna jest gotowy, (co nie było prawdą). W dniu 31. VII. powtórnienie udało się tam liczarki, i znów na próżno. Jak stwierdzono później towar jeszcze nawet z magazynu nie był wydany do szycia. Zapytujemy więc, czy tak powinna układać się współpraca międzyzakładowa i komu zależy na tym, by nasi pracownicy tracili na próżno cenny czas.

Z. Florczyk,  
ZPP im. L. Szenwald.

Czesław Gotlib  
ZPB im. Marchlewskiego

### Uczymy się na doświadczeniach WKP (b)

# Kontrola wykonania zadań potężną bronią w walce o Plan 6-letni

Ważnym czynnikiem gwarantującym wykonanie naszego imponującego Planu 6-letniego — budowy fundamentów socjalizmu — jest systematyczna, codzienna kontrola wykonania zadań.

**LENIN POWIEDZIAŁ**, że „kontrola człowieka i kontrola faktycznego wykonania zadania — to treść, istotny sens, podstawa całej pracy, całej polityki”.

**TOWARZYSZ STALIN** stawiając przed organizacjami partyjnymi na XVII Zjeździe partii „zadanie podniesienia partyjno-organizacyjnej pracy do roli kierownictwa politycznego”, podkreślał również doniosłe znaczenie kontroli wykonania za-

dań, lecz prawidłowo i na czas wykonywane.

Dobra kontrola wykonania polega na stałym, systematycznym sprawdzaniu czy i jak wprowadzane są w życie uchwały kierownictwa organów partii, czy i jak realizują członkowie partii przyjęte zobowiązania. Jedną z głównych metod kontroli jest żądanie systematycznej sprawozdawczości od członków partii, odpowiedzialnych za powierzoną im pracę. Ale to nie wystarczy. Konieczna jest również bezpośrednia kontrola wykonania w miejscu pracy, przy warsztacie, tokarce, agregacie, ścianie węglowej, piecu hutniczym.

Ważnym dla przykładu Zakłady Soudowe w Krakowskim. Sekretarz wraz z członkami egzekutywy codziennie odwiedza poszczególne oddziały fabryki, obserwuje pracę, sprawdza plany, poznaje bolączki oddziałów. „Jeżeli dostrzeżemy tylko jakieś wahanie, spadek wydajności, z miejsca szukamy przyczyn tego stanu i staramy się zapobiec złu” — mówi II sekretarz organizacji fabrycznej, tow. Wasina.

Taki stosunek do kontroli mobilizuje załogę do wydajnej pracy, uczy ją wykrywania braków, odpowiedzialności za warsztat, wychowuje więc kadry, podnosi ich świadomość i kwalifikacje zawodowe. Ale ścisła kontrola nie tylko pozwala wykryć i usunąć braki, pozwala ona również ujawnić nowe rezerwy produkcyjne i przez wprowadze-

nie udoskonalenia pracy podnieść wydajność produkcji.

W Zupie Solnej, w Wieliczce rebase mieli trudności w zbieraniu z gołej ziemi odstrzelonej soli. W czasie kontroli towarzysze z egzekutywy zwrócili na to uwagę. Po wspólnej naradzie z górnikami doszli do wniosku, że jeżeli przed odstrzeleniem położyć kawałek blachy, to zbieranie soli będzie znacznie ułatwione. Zdawało by się mała racjonalizacja, a usprawniła ona szybkość ładowania wózków i zwiększyła znacznie ilość wydobywania.

Nie bez wpływu pozostaje kontrola na podnoszenie dyscypliny pracy, zwiększanie poczucia odpowiedzialności załogi.

Poważne znaczenie posiada kontrola wykonania w poznawaniu i wysuwaniu nowych kadr. Niezawodną metodą poznania ludzi jest systematyczna obserwacja i kontrola, jak wykonują swoje zadania, jak pracują dla partii, jaki jest ich stosunek do zagadnień społecznych itp. Dobrze postawiona kontrola wykonania — uczy Towarzysza Stalina — to reflektor, który pozwala oświetlić stan pracy aparatu. Toteż tam, gdzie organizacje partyjne, jak np. w hucie „Kościuszko”, w kopalni im. Stalina o tym pamiętają, tam rosną i rozwijają się kadry, tam wysuwani są nowi, zdolni ludzie na odpowiedzialne stanowiska.

Systematyczna kontrola wykonania pozwala na właściwe stosowanie

krytyki i samokrytyki — niezwykle ważnego oręża w podnoszeniu poziomu pracy partyjnej. Nie kumoterskie rozstrzygnięcia zagadnień, ale śmiała krytyka i samokrytyka alewnia wszelkie niedociągnięcia, zwalczają biurokracizm, wzmacniają czujność załogi.

Nasze organizacje partyjne powinny pamiętać o tym, że odgórna kontrola nawet wtedy, gdy jest najlepsza, rzeczowa i konkretna, oparta o głęboką znajomość spraw politycznych i gospodarczych, nie wyczerpuje jeszcze zagadnienia kontroli. „Istnieje jeszcze inny rodzaj sprawozdania, sprawdzania od dołu, gdy masy kierowane, gdy znajdujący się pod kierownictwem sprawdzają kierowników, stwierdzają ich błędy i wskazują drogi do ich naprawienia...” (Stalin).

Bez wciągnięcia mas do kontroli wykonania, bez uwzględnienia ich doświadczeń trudne jest wykreślenie wszystkich braków i niedociągnięć w pracy.

Ważną formą oddolnej kontroli są narady wytwórcze, jeżeli przeprowadzane są w duchu szczerzej krytyki i samokrytyki.

I tak np. na skutek sygnalizowania przez jednego z towarzyszy, że w oddziale „N” — Państwowych Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Poznaniu odczuwa się zahamowanie w produkcji, odbyła się natychmiast narada. Rzeczoza dyskusja wykazała, że dostawy materiału są nieregularne, i że siaba jest praca mniej wykwalifikowanych robotników. Zebrani postanowili więc zastrzyć kontrolę nad dostawami oraz wzmocnić pomoc fachową udzielaną przez majstrów mniej wykwalifikowanym towarzyszom. W rezultacie produkcja oddziału nie tylko się utrzymała na poziomie określonej normy, ale znacząco wzrosła.

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną ważną formę kontroli wykonania przez same masy — na pracę z jej szeroką siecią korespondentów robotniczo-chłopskich oraz na listy czytelników — jak to określili towarzysze Bierut — stanowią szczególnie ważną i cenną formę kontaktu z masami pracującymi, pobudzającą aktywność mas, ułatwiająca walkę z wynaturzeniami, z biurokracizmem, z bezdusznym stosunkiem do potrzeb człowieka pracy.

Jeżeli nasze organizacje partyjne nauczą się po bolszewicku systematycznie kontrolować wykonanie zadań, jeżeli będą szeroko wciągały do kontroli masy pracujące — to szybciej i sprawniej zrealizowane będą wielkie zadania stawiane przez Plan 6-letni. Kontrola wykonania może i musi się stać naszą potężną bronią w walce o budowę podstaw socjalizmu w Polsce.

### Po zdrowie i siły

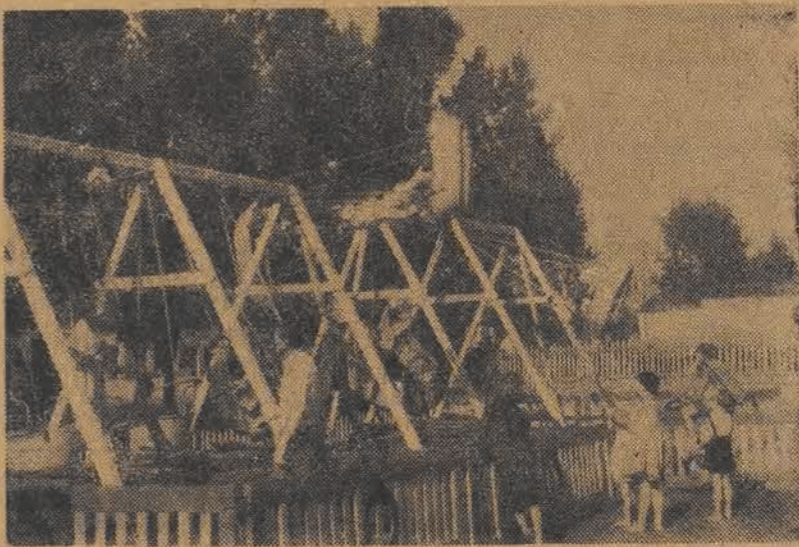


Setki tysięcy robotników i pracowników umysłowych wyjechało w tym roku na wczasy — po zdrowie i siły. W sanatorium dla astmatyków w Szczawnicy leczą się robotnicy z całej Polski.

Na zdj.: kuracjusze na spacerze ze szklankami wody leczniczej. Od lewej: hutnik z „Zygmunta” — Jan Dymański, kowal z fabryki narzędzi w Bydgoszczy, — Wojciech Cegiel, nauczycielka z Wroclawia, — Kazimiera Fronczakowa i Franciszek Chochołski, górnik z kop. „Bierut”.



Setki tysięcy dzieci nabierają siły i zdrowia na koloniach letnich nad Bałtykiem, nad jeziorami mazurskimi i na Dolnym Śląsku. Na ilustracji — dzieci nad jeziorem...



A kto nie wyjechał z tych czy innych powodów — używa ruchu i powietrza również i w mieście.

## Szybko przeprowadzić omloty

Zwyczajnie zakończyliśmy żniwa. Ukończenie sprzętu zboża oznacza przejście do realizacji drugiego zadania, do omlotów.

Przystąpienie do omlotów tuż po zakończeniu głównych prac żniwnych i szybkie ich przeprowadzenie jest niezwykle ważne.

Doświadczenie uczy, że późne omloty, tj. rozpoczęte dopiero wtedy, gdy nastąpiła pora zasiewów, są z braku czasu przeprowadzane niestannie i niedbale. Co więcej ziarno zachwasa się, jest w nim dużo poślądu i wprost nie nadaje się do siewu. Wysiane — ziarno takie daje, rzecz jasna, o wiele niższy plon, zaś w wypadku złych warunków atmosferycznych, zwłaszcza mrozów, ulega łatwo uszkodzeniu, narażając rolę na straty.

Natomiast przystąpienie do omlotów natychmiast po żniwach pozwala uzyskać i lepsze i więcej ziarna. A wiadomo, że dobre, kwalifikowane ziarno to gwarancja wysokich, bogatych zbiorów, bowiem „jakie ziarno, taki plon”.

Wczesne rozpoczęcie omlotów umożliwia też racjonalne wykorzystanie maszyn omlotowych w ośrodkach maszynowych. Młocarnie ośrodków maszynowych nie będą wtedy stały bezczynnie aż do czasu, gdy „na gwałt” trzeba młócić ziarno na siew, lecz będą pracowały już od chwili rozpoczęcia żniwa zboża.

Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów omloty winny być zakończone do dnia 20 sierpnia. Wykonanie do zadania będzie można, jeśli akcja omlotowa przebiegać będzie nie mniej sprawnie i szybko, niż prace żniwne.

Aby umożliwić szybkie przystąpienie do omlotów, ośrodki maszynowe zostały na czas zaopatrzone w komplety młocarniane, maszyny czy szczerce, w części wymienne, materiały pędne itp. w ilości gwarantującej nieprzerwaną i szybką ich przeprowadzenie.

I tak Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe posiadają 14 tys. młocarń i maszyn czyszczących, które do rozpoczęcia siewów wymłócą ponad 800 tys. ton zboża. W Państwowych Gospodarstwach Rolnych, gdzie omloty już rozpoczęto, czynnych jest ponad 2.500 młocarń, które często pracują na dwie zmiany. Państwowe Ośrodki Maszynowe rozporządzają ok. 150 kompletami młocarnianymi.

Ale dla sprawnego dokonania omlotów trzeba również zmobilizować młocarnie i maszyny gospodarzy indywidualnych, a zwłaszcza bogaczy wiejskich. Kulacy — jak świadczy o tym dość liczne wypadki — usiłują ukrywać zrabowane z majątków, lub nieprawnie przyswojone maszyny i młocarnie. I tak np. w pow. piotrkowskim u-

jawiono w gospodarstwach bogaczy wiejskich 24 silniki spalinowe i 8 młocarń z silnikami, na które nie posiadali oni prawa własności. Większość tych maszyn nie była w ogóle użytkowana.

Te wypadki powinny jeszcze bardziej zaostreć czujność naszych organizacji partyjnych w terenie, jak też rad narodowych, ZSCh oraz małych i średniorolnych chłopów wobec wroga klasowego, usiłującego różnymi metodami szkodzić i opóźniać przeprowadzenie omlotów.

Duży nacisk w akcji omlotowej trzeba położyć na zagadnienie pomocy sąsiedzkiej, która powinna być realizowana ściśle według planów zatwierdzonych przez zebrania gromadzkie.

Trzeba też dopilnować by remonty młocarń, lokomobli i innych maszyn omlotowych były wykonane w terminie. Nie może być takich o-

óźnień w remontach, jakie miały np. miejsce w TOR woj. wrocławskiego, gdzie na krótko przed rozpoczęciem omlotów było jeszcze 48 niewyremontowanych lokomobli.

Sprawą omlotów muszą w pełni żyć wszystkie gromadzkie i gminne organizacje partyjne, gminne rady narodowe, które powinny wzmocnić kontrolę w terenie oraz ZSCh i ZMP. Od ich bowiem pracy i pomocy, a przede wszystkim od aktywności organizacji partyjnych na wsi, w TOR, PGR i POM zależy, czy kampania omlotowa zostanie przeprowadzona równie szybko i zwycięsko jak żniwa.

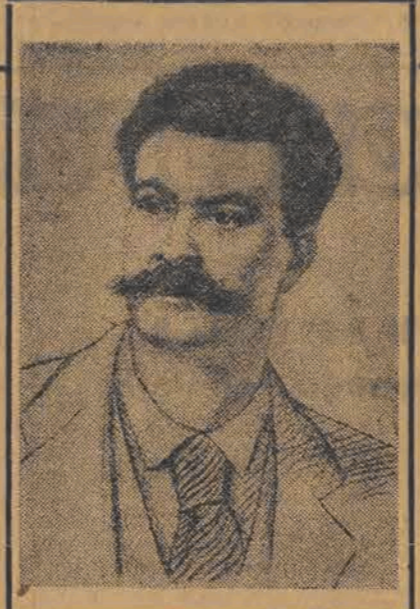
A wiemy już z doświadczeń lat ubiegłych, że wczesne i sprawne omloty zboża, to wczesniejsze siewy, a zatem i większe plony w przyszłym, drugim roku realizacji Planu 6-letniego.

K. D.

B. Tr.

## Maupassant wciąż żywy

### W setną rocznicę urodzin wielkiego pisarza Francji



wając pod cienkim pokostem świętoszkowatych manier rozpasana żądze użycia i zgnilizna moralna. Od tego ciemnego tła tym jaśniej odbija się postać dżewicy z ludu, która padła ofiarą społeczeństwa kapitalistycznego, a jednak w chwili próby daje dowody prawdziwego patriotyzmu, poczucia honoru, uczciwości i siły moralnej.

Wspaniałym wybuchem pasji demaskatorskiej Maupassanta jest powieść „Bel Ami”, przedstawiająca w syntetycznym skrócie „wielki świat” polityki i prasy.

Bohater powieści — Duroy, zręczny i bezczelny karierowiec, wraca z Afryki, gdzie w szeregu Legii Cudzoziemskiej pedził awanturniczy żywot. W Paryżu nie przebierając w środkach, nie cofając się przed najbrudniejszymi machinacjami, pnie się po szczeblach „drabiny społecznej”.

Pozbawiony wszelkich skrupułów, cynik i łotr, nie gardzi oszczerstwem, pochlebstwem i zdradą, nie gardzi nawet alkową, byle dochrapać się stanowiska, pieniędzy i władzy. Inni bohaterowie, to milioner Walter, właściciel sprzedajnego szmatlawa, który by inicyjatorem wojny zaborczej w Marokko i zarobił miliony na krwi ludzkiej; to pozostający na usługach Waltera, minister Laroche-Mathieu, szczywany wyga polityczny, lawirujący zreszcie między wrogimi partiami „podejrzany grzyb z tych, co to setkami wyrastają na mierzwiach, burżuazyjnego prawa wyborczego, stanowiącego narzędzie oszukiwania narodu. Ci trzej tworzą typową zaiste piramidę burżuazyjnych

wierzychółków; polityka i prasa na usługach kapitału.

Maupassant odsłania kulisy świata burżuazyjnego, w którym pieniądź warunkuje kryteria moralne, określa pojęcie honoru, stał się nowym podzwęzkę hasłem patriotycznych, decyduje o stosunkach rodzinnych.

Maupassant, uczeń Flauberta, przyjaciół Emila Zola, dorównuje im precyzją słowa, prześciga prostością stylu.

Jego nowele, perły miniaturowej literackiej, skrzęta się dowcipem, chłoszczą sarkazmem, a zawsze uderzają trafnością obserwacji. Opisuje w nich Maupassant życie chłopów normandzkich, drobnych ciulaczy-rentierów, drobniemięszkańskich urzędników. Wiele nowel poświęca miłości i małże-

stwu burżuazyjnemu. Wykazuje w nich, jak moralność burżuazji na odziera miłość z wszelkich pięknych uczuć i degraduje ją do poziomu aktu fizjologicznego, małżeństwo zaś przystawia w transakcję handlową.

W szeregu nowel występuje Maupassant jako przeciwnik wojny imperialistycznej. Opisuje rozbestwienie francuskich wojsk kolonialnych, „pacyfikujących” plemiona arabskie („Fripouille” — „Pod stołcem”). Jednocześnie opiewa wspaniałą patriotyzm i szlachetność charakteru prostych ludzi Francji („Matka Sauvage”, „Baryleczka”), gdy na porządku dziennym staje obrona ojczyzny przed najazdem Prusaków.

„Skoro — pisze Maupassant — rządy uzurpują sobie prawo zabijania narodów, nie należy się dziwić, że czasem i narody korzystają z prawa zabijania rządów. Przecież bronią się. I mają słuszną przyczynę. Wojna stałaby się nie do pomyslenia, gdyby narody to zromowały, dokonały sądu nad rządzącymi mordercami, gdyby nie zgodziły się pójść na bezmyślną rzeź, gdyby wzięły broń przeciwko tym, którzy broń tę dali im w ręce”.

Maupassant nienawidził burżuazyjnej struktury społecznej, nie widzi jednak siły, która mogłaby w przyszłości zrealizować jego szlachetne ideały piękna i sprawiedliwości społecznej, nie przeczuwa potęgi klasy robotniczej; głęboki sens i znaczenie barykad Komuny Paryskiej uchodzą jego uwagi.

Tym się tłumaczy gniołące go uczucie osamotnienia we wrogin, drapieżnym świecie burżuazyjnym. („Samotność”, „Na wodzie”, „Noc”).

Spuszczona literacka Maupassanta nie jest pierwowzorem owych ty sięgających polityków, pragnących zawsze być jęczącym u wagi i zręcznym klecącym sprzedajnym ga binety? Wreszcie Walter — to duchowy przodek dzisiejszych He arstów i Mc Cormicków, zarabiających krocie na spekulowaniu krwią i złotem.

Kiedy zdradzona przez burżuazję Francja jęczała pod pruskim butem, kiedy wzamian za pomoc przy dławieniu komuny Thiers por darował Bismarkowi Alzacji i Lotaryngie, Maupassant napiętnował zdradę, potępił zbrodnicze zabiorów imperialistycznych. Dziś, kiedy w zmarshallizowanej Francji rolę przetrwała przejęła Amerykanie, kiedy dzisiejsza burżuazja zdystansowała w zdradzie Thiersów, twórczość wielkiego pisarza godzi z równą siłą w obecnych zdradźców i grabarzy Francji.

Reakcyjni krytycy, (wielbiciele dolara i kolaborancista Paul Morand) starali się wszelkimi sposobami zożydzić pamięć wielkiego realisty. Dla nas jednak, patryzających na jego twórczość z perspektywy epoki zwycięskiego socjalizmu, pozostaje Maupassant wielkim oskarżycielem burżuazji, mistrzem realizmu krytycznego, pisarzem, którego najlepsze utwory pomagają poznać całą zgniliznę podstaw oraz antyhumanistyczny charakter społeczeństwa burżuazyjnego, pomagają walczyć o lepszy ustroj społeczny, o pokój, demokrację i socjalizm.

Tym się tłumaczy gniołące go uczucie osamotnienia we wrogin, drapieżnym świecie burżuazyjnym. („Samotność”, „Na wodzie”, „Noc”).

Tym się tłumaczy gniołące go uczucie osamotnienia we wrogin, drapieżnym świecie burżuazyjnym. („Samotność”, „Na wodzie”, „Noc”).

Daniel Trylewicz

## Kronika m. Kutna



## WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 31 — Pow. Rada Narodowa
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 33 — Miejski Posterunek MO
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Miejska Rada Narodowa
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 91 — Urząd Zdrowia
- 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
- 20 — Szpital Powiatowy
- 34 — Ubezpiecz. Społeczna
- 7 — Walenta Apteka
- 52 — Chacińska, Apteka
- 106 — Apteka „Pod Orłem”
- 90 — Pogotowie Sanit. PCK

## Udział prezydiów gminnych rad narodowych w ruchu obrońców pokoju

Na odprawie sekretarzy prezydiów gminnych rad narodowych i kierowników biur w Rawie Mazowieckiej została zreferowana przez przewodniczącego Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju tow. Medrzyckiego, sprawa akcji wyborczej Komitetów Obrońców Pokoju i sprawa wyboru delega-

tów na konferencję powiatową, wojewódzką i na Ogólnokrajowy Kongres Pokoju.

Zebrani zadeklarowali swą pomoc w organizowaniu gminnych konferencji instrukcyjnych i wyborczych zebrań gromadzkich.

K. M.

## W PGR w Strzelcach nie zwieziono żyta

Próbne omloty w PGR w Strzelcach dały bardzo wysokie wyniki — 36 g żyta i 13,74 g rzepaku z jednego ha. Świadczy to o wysokiej kulturze uprawianych zbóż.

Jak się jednak dowiadujemy, PGR w Strzelcach jest mocno opóźnione w żniwach. Mianowicie 8 ha żyta nie zostało jeszcze zeżołone, podobnie jest z jęczmieniem i pszenicą. Dowodzi to braku dbałości kierownictwa mają-

ku, które dopuściło do tego rodzaju marnotrawstwa. Niewątpliwie faktem czernienia zbóż na polu zajmuje się odpowiednie czynnik. O złym stylu pracy administracji świadczy również i to, że w dniu 8 bm, 25 pracowników majątku nie stawilo się do pracy, udając się rzekomo po zakupy do miasta. Niewątpliwie tym faktem nieprzeżegnania dyscypliny pracy zajmuje się powołane do tego czynnik.

## Bogacze wiejscy wciąż jeszcze uprawiają wyzysk człowieka Należy baczniej zająć się losem zatrudnionych przez nich robotników

Możliwość wyzysku chłopów pracujących przez bogaczy wiejskich ulega coraz większemu ograniczeniu.

Ukróca je dekret o pomocy sąsiedzkiej, ograniczając je spółdzielcze ośrodki maszynowe, obsługujące swymi maszynami po ważny odsetek gospodarstw chłopskich małych i średniorolnych, utrudnia je w okresie przedniwa sprzedaż na kredyt maki chłopskiej biednym przez gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”. Kładzie im wreszcie w dużej mierze kres rozrastająca się coraz bardziej spółdzielczość produkcyjna, niezależniająca całkowicie chłopów małych i średniorolnych od bogaczy wiejskich.

Jednak mimo tych licznych ograniczeń, wyzysk chłopów pracujących przez bogaczy wiejskich jeszcze nadal trwa. Szereg korespondentów chłopskich po-

wiadamia nas o nieludzkim wprost wyzysku robotników rolnych, a szczególnie kobiet i młodzieży, zatrudnionych u bogaczy wiejskich. Wykorzystują oni najczęściej niski stopień uświadomienia wśród swych robotników, zmuszając ich do pracy od świtu do nocy za głodowe wynagrodzenie.

Ostatnio nasz korespondent, Stanisław Skrzypek, podał nam fakt nieludzkiego wyzysku kilkunastoletniego Mariana Styśkiaka przez bogacza wiejskiego, Leona Kubaka z Dzielarkowic, pow. wiełuńskiego. Bogacz ten zmuszał chłopca do prac ciężkich, jakie spełniać mogą tylko dorośli. Za kilka miesięcy wyczerpującej roboty od świtu do nocy kupił mu ubranie za 3500 zł. Styśkiak, nie świadom tego, że Państwo nasze bierze w obronę wyzyskiwanych robotników, zameczał się pracą

## Związek Samopomocy Chłopskiej województwa łódzkiego rozwija na wsi działalność kulturalno-oświatową

Plan ten przewiduje: prowadzenie walki z analfabetyzmem, ponieważ przez całkowite zlikwidowanie analfabetyzmu podniesie się poziom świadomości ideologicznej wsi; pogłębienie współpracy z partiami politycznymi, organami społecznymi, jak również z powiatowymi i gminnymi radami narodowymi na tych odcinkach pracy, które prowadzą do szybszego przebudowy wsi, popularyzowanie Planu 6-letniego poprzez gazetki ścienne, pogadanki, referaty itp. Celem tego działania jest zapoznanie mas chłopskich z bogatą treścią Planu 6-letniego, przewidującego wielkie osiągnięcia gospodarstwa i kulturalno-oświatowe na wsi. I zadanie ogromnej wagi — branie czynnego udziału w organizowaniu frontu obrońców pokoju.

Zebrani aktywiści z ożywieniem mówili o swoich osiągnięciach w terenie, jak: organizowanie świetlic gromadzkich, których liczba wynosi 492, zespołów dobrego czytania, kół samokształcenia, gazetki ścienne, podkreślając zarazem duży udział wsi w walce o pokój.

W dyskusji oceniano samokrytycznie pracę w terenie, podkreślano niedociągnięcia w wykonaniu planów w pierwszym półroczu br.

Obecny na naradzie administrator Teatru im. St. Jaracza ob. Bronisiewicz oświadczył, że aby udostępnić masom chłopskim korzystanie z dobrodziejstw kultury i oświaty, dyrekcja Państwowego Teatru im. St. Jaracza w Łodzi postanowiła w ramach łączności miasta ze wsią wystawić kilka sztuk dla wycieczek chłopskich, urządzanych przez organizacje społeczne. Celem udostępnienia oglądania sztuk jak najszerszemu rzeszom chłopskim, zostaną wprowadzone bilety ulgowe dla uczestników tych wycieczek. Ta inicjatywa Teatru im. St. Jaracza spotkała się z uznaniem uczestników narady.

Podsumował dyskusję sekretarz Zarządu Wojewódzkiego Oddziału

ŁZSCH w Łodzi, tow. Karbowski — podkreślając, że ŁZSCH w pracy na odcinku kulturalno-oświatowym ma osiągnięcia, ale ma i niedociągnięcia, które winny być zlikwidowane.

„Zorganizowaliśmy ładną świetlicę, ale będziemy dążyć do tego, aby ta świetlica promieniowała na okolicę i wychowywała nowego człowieka, świadomego bojownika o nowe, lepsze jutro, o so-cjalizm na wsi!” — stwierdził tow. Karbowski.

Narada wykazała, że aktywiści powiatowi ŁZSCH jeszcze zbyt słabo powiązani są z młodzieżą wiejską. A młodzież ta garnie się do zdobycia wiedzy i należy ją otoczyć opieką. Poza tym aktywiści ŁZSCH za mało jeszcze żyją całością zagadnień, które występują na wsi. ŁZSCH, jako masowa organizacja, winna obejmować całość kształt życia kulturalnego i gospodarczego wsi.

Wf.

## Młodzieżowa brygada żniwna — dobrze pracowała

W dniu 30 powróciła do domu z trzytygodniowego turnusu na terenie województwa łódzkiego brygada żniwna im. F. Dzierżyńskiego z terenu woj. łódzkiego, pracująca przy żniwach w PGR Małdyty. Brygada składała się głównie z maturzystów z Piotrkowa, Tomaszowa i Pabianic. Brygada zakończyła pracę przed wszystkimi brygadami, pracującymi na terenie Olsztyńskiego. Mimo że członkowie brygady nie stali się dotychczas z pracą w polu, osiągnięte wyniki są bardzo dobre. Niejednokrotnie postawa ZMP-owców była przykładem dla miejscowych pracowników. Zainicjowane od początku współzawodnictwo pracy wyłoniło szereg przodowników pracy. Są to:

Wroński Wacław, Durański Jerzy, Jaskólski Konrad, Kossakowski Mieczysław, Pluciński Wojciech, Kamiński Waldemar, Bryl Stanisław, Popławski Edward.

Brygada żeńska, stacjonująca

na w PGR Bartęzek, zakończyła pracę w tym samym terminie.

ZMP-owskie brygady nie ograniczały swej pracy jedynie do pracy rolnej, szereg prac społecznych podejmowanych przez brygadzystów świadczy o tym najwymowniej. W licznych akcjach organizowanych dla ludności miejscowej starano się podnieść poziom ideologiczny i społeczny ludności oraz dostarczyć jej wartościowej rozrywki. Urządzono szereg zebrań, akademii 22 lipca, oraz na zakończenie turnusu wieczornice artystyczne.

Brygada rozwijała także pracę sportową. W turnieju organizowanym w Morągu dla brygad żniwnych, drużyna brygady im. Dzierżyńskiego zdobyła pierwsze miejsce. Zdobyła nagrody książkowe zaofiarowane miejscowej bibliotece. Dla miejscowego LZS brygadziści wykonali w godzinach wolnych od pracy boisko do siatkówki.

## W 1.700 wsiach woj. łódzkiego powstaną ruchome zlewnie mleka

Z dotychczasowej działalności Okręgowych Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich wynika, że skup mleka na terenie województwa łódzkiego nie był dobrze zorganizowany. Ilość gromadzkich zlewni mleka była stanowczo do tej pory za mała, komitety członkowskie nie dość szczegółowo kontrolowały pracę poszczególnych zlewni, w niektórych spółdzielniach mleczarskich tkwili jeszcze wiejscy bogacze i przeróżni kombinatory. Utrudniali oni chłopom małym i średniorolnym dostawę mleka do odległych nieraz o kilkanaście kilometrów zlewni, odmawiając podwójtę, obniżając ceny, nie dopuszczając do rozwinięcia się współzawodnictwa między dostawcami mleka itd. Komitety członkowskie, a często i rady nadzorcze nie wnikały dostatecznie w działalność spółdzielni okręgowych lub zlewni, nie troszczyły się o dostawę pasz dla grup hodowców bydła, rzadko kiedy przeprowadzały kontrolę obrotów spółdzielni. W wielu wypadkach komitety członkowskie w ogóle nie wykazywały żadnej działalności.

Wszystko to, siłą rzeczy, odbiło się ujemnie na dostawach mleka do spółdzielni okręgowych i ich fili. Szczupła sieć spółdzielni mleczarskich i gromadzkich zlewni nie mogła sprostać zadaniom, w wyniku czego setki chłopów małych i średniorolnych nie miało dotychczas gdzie zbywać mleka.

Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich wypracowała wnioski z dotychczasowych doświadczeń i pragnąc zapobiec na przyszłość niedociągnięciom w pracy, opracowała wspólnie z Zarządem Głównym Związku Samopomocy Chłopskiej nowe formy dostawy i skupu mleka. Przynosi ona duże ułatwienia dla chłopów-hodowców bydła. Będą oni mieli możliwość sprzedawania mleka na miejscu lub w pobliskiej gromadzkiej zlewni mleka. Zlewnie takie zakładane będą przez Okręgową Spółdzielnię Mleczarsko-Jajczarską w porozumieniu i w ścisłej współpracy z gromadzkimi kółkami Związku Samopomocy Chłopskiej i grupami producentów, hodowców bydła.

## Kurs dla konduktorek kolejowych

Celem uzupełnienia kadry konduktorek pociągów, D.O.K.P. Łódź postanowiła uruchomić kurs szkolenia zawodowego dla kobiet.

Kurs ten, mający trwać około 3 miesięcy, będzie obejmował wiadomości zawodowe dla kandydatek na konduktorek. Dla kandydatek z niższym wykształceniem, niż 7-klas szkoły podstawowej, będzie uruchomiony kurs ogólnokształcący. Kandydatki za miejscowe będą miały zapewnić im utrzymanie w bursie.

Dotychczas zgłosiło się na kurs dość dużo kandydatek, jednak zgłoszenia są przyjmowane nadal i to nie koniecznie spośród kobiet zatrudnionych w kolejnictwie. Mogą się na kurs zapisać również kobiety, które w kolejnictwie dotąd jeszcze nie pracowały.

Kurs dla konduktorek rozpocznie się we wrześniu. Zgłoszenia należy kierować pod adresem D.O.K.P. Łódź.

Obecnie terenowe ognia Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich, przy współzawodnictwie ŁZSCH, czynników gospodarczych, politycznych i społecznych, przystąpiły na terenie województwa łódzkiego do organizowania stałych gromadzkich zlewni mleka i śmietanarni. Uruchomiono już około 600 tego rodzaju placówek spółdzielczych, przy czym do końca roku liczba gromadzkich zlewni mleka powiększona zostanie do 760.

Wśród stałych dostawców mleka zorganizowane zostanie współzawodnictwo. Obejmować ono będzie: dowóz mleka do zlewni gromadzkich na zasadach pomocy sąsiedzkiej, ilość dostawionego mleka przez poszczególne dostawce, dostawę mleka przez grupy hodowców bydła itp.

W terenie istnieją stale gromadzkie zlewnie mleka, które posiadają szereg niezbędnych urządzeń technicznych, między innymi przrządy do pobierania prób mleka, chłodnie, wirówki itd. Prócz tego w wielu gromadach powstają w szybkim tempie ruchome zlewnie mleka. W

najbliższym czasie ruchome zlewnie mleka uruchomione zostaną w 1.700 wsiach województwa łódzkiego. Ruchome zlewnie docierać będą do każdej gromady, do poszczególnych gospodarstw chłopskich, celem ułatwienia rolnikom sprzedaży wyprodukowanych nadwyżek mleka. Będzie to naprawdę wielkie dobrodziejstwo dla chłopów małych i średniorolnych, nie będą musieli wozić mleka do odległej zlewni, czy spółdzielni okręgowej. Toteż chłopów województwa inicjatywy CSMJ powitali z wielkim zadowoleniem.

Cały ten aparat skupu mleka będzie się znajdował pod stałą i ścisłą kontrolą komitetów dostawców. Do komitetów tych wejdą chłopcy małe i średniorolni i członkowie Związku Samopomocy Chłopskiej, których zadaniem będzie czuwanie nad prawidłową pracą zlewni. W najbliższym czasie odbędą się w gromadach zebrań kół ŁZSCH, na których oprócz omówienia nowych form skupu mleka dokonane zostaną wybory do komitetów dostawców.

T. Sz.

## Jakie korzyści daje stosowanie kombajnów w rolnictwie

Kombajn jest „kombinowaną” maszyną, która łączy ze sobą dwie, zupełnie odrębnie dotychczas w rolnictwie wykonywane prace — sprzęt i młockę. Kombajny wesły w Polsce pierwszy raz w życie w roku ubiegłym w ilości kilku sztuk. W sezonie obecnym pracowało ich już kilka dziesiątków, wszystkie prawie są pochodzenia radzieckiego.

Jakie korzyści daje stosowanie kombajnów w rolnictwie?

Jedną z najważniejszych jest oszczędność pracy ludzkiej. Przez cięty kombajn, o sile 50—60 koni mech., kosi i wymłóca w ciągu dnia zboże z 20 ha. Zastępuje więc cztery zwykłe żniwiarki konne, wraz z powoźcami, 20—25 wiazaczy i stawiaczy snopów oraz jeden dzień młocki mechanicznej, a więc znowu około 15 ludzi. Sam kombajn wymaga do obsługi wraz z odwoźnikiem zboża 4—5 ludzi. Jeden dzień pracy kombajnu daje więc w sumie, nawet przy częściowo zmechanizowanej gospodarce, oszczędność około 40 dni roboczych.

Ale ta oszczędność dniówek roboczych nie jest jedyną korzyścią. W Polsce obsiewamy prawie 2 trzecie proc. gruntów zbożami. W okresie kilku tygodni w czasie lata, niemal wszystkie siły ludzkie, jakimi dysponuje rolnictwo, zajęte są przy żniwach. Powoduje to, że prace przy uprawie wielu cennych upraw, jak np. okopowych itp. po rozpoczęciu żniw zostają wstrzymane, co odbija się na ich zbiorach. Drugą ważną sprawą są omloty. Jeżeli chodzi o oziminy, to co najmniej 10 procent zbiorów musi być omłoczone w okresie do września na siew ozimy, zaś co najmniej

20 proc. zbiorów musi być omłoczone do listopada na żywność dla ludności i inwentarza. Krótko mówiąc, prawie trzecia część zbiorów, musimy młócić w najbardziej pracowitych w rolnictwie miesiącach: sierpniu i wrześniu. Dzieje się to w dużym stopniu kosztem uprawy roli, opóźnienia siewów, opóźnień w dostawach nowego zboża na rynek itp. Stosowanie kombajnów, które jednocześnie sprzątają i młócą, zapobiega wydatnym występom tych ujemnych zjawisk.

Niemale korzyści daje praca kombajnami przez zmniejszenie strat ziarna przy sprzącaniu. Przy żniwach prowadzonych zwykłym sposobem są pewne punkty krytyczne, gdzie nieuchronna jest większa lub mniejsza strata ziarna. Ziarno osypuje się przy cięciu pod uderzeniem kosy, przy wiązaniu snopów (zwłaszcza bez powrósla). Podczas stania snopów w polu następuje utrata ziarna z powodu wypryskiwania oraz szkód, wyrządzonych przez ptactwo. Dużo ziarna wysypuje się podczas zwózki, zwłaszcza gdy wozy są bez płacht. Wreszcie w stertach i stodółkach duże straty w zbożu leżącym w snopach powodują myszy, od których niepodobna się tak obronić, jak przy przechowywaniu zboża w spichlerzu. Przy stosowaniu kombajnów wszystkie te straty odpadają.

Praca kombajnami daje więc następujące korzyści: przyspiesza żniwa i oszczędza pracę ludzką, która może być wykorzystana przy innych pracach, odciąża od młocki najważniejsze w rolnictwie miesiące, redukuje znakomicie straty w ziarnie.

B. B.

## Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”

Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Dyrekcja Naczelna w Łodzi.

CHPS, jako organ Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, powołany do zaopatrzenia całego kraju w artykuły przemysłu skórzanego, wytwarzane w kraju i sprowadzane z zagranicy, opiera swą działalność na 16 rejonowych Hurtowniach oraz 14 rejonowych Ekspozyturach Handlu Detalicznego — (400 sklepów detalicznych).

Na terenie województwa łódzkiego sprzedaż obuwia skózanego, gumowego i tekstylnego produkcji krajowej i zagranicznej, pasów transmisyjnych skórzanych, galanterii skórzanej oraz skórek futerkowych odbywa się w następujących własnych sklepach detalicznych: w Łodzi — ul. Kościelna 6, Piotrkowska 4, Piotrkowska 73, Piotrkowska 287, Andrzejka Struga 18-20, Bałucki Rynek 1, Nowotki 10, Końskie ul. Piotrkowska 19, Kutno ul. Krótka 7, Łowicz — ul. Zduńska 4, Opoczno ul. Sobieskiego 14, Ozorków ul. Rynek 17, Pabianice ul. Zamkowa 30, Piotrków Tryb. Pl. Trybunalski 7, Przesucha ul. Kościelna 1, Radomsko ul. Reymonta 15, Sieradz Rynek 12, Skierniewice ul. Galeckiego 2, Tomaszów Mazow. Tkačka 2, Wleń ul. Sieradzka 2, Zduńska Wola ul. Łaska 4, Zgierz ul. Długa 18, Zychlin ul. Narutowicza 40.

## Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO leg. Ubezpieczalni Społecznej, Redzikowski Mirosław, Grażyny 1. 16247

ZGUBIONO książeczkę Służba Polsce, leg. Zw. Zaw., Miłosz Henryk. 16246

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. 074005-pr. 1767, Iekowicz Michał, Zromskiego 31. 16245

ZGUBIONO legitymację służbową, Pycio Kazimierz, Łyżwiarska 17 m. 1. 16244

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw., służbową, zaświadczenie repatriacyjne z Niemiec, Dryniak Bronisław. 16243

ZGUBIONO bilet tramwajowy roczny, Kolacz Franciszek, Łódź, Balałowa 137. 16242

# 20 LAT temu

Co pisało praso łódzkie w dn. 11 sierpnia 1930 r.

### SPADEK FREKWENCJI NA KOLEJACH

Spadek frekwencji w ruchu pasażerskim na kolejach państwowych w czerwcu w porównaniu z majem — wynosi 11,3 procent. Frekwencja w ruchu towarowym zmniejszyła się jeszcze bardziej, bo wynosi 27,9 procent, przy porównaniu tychże samych miesięcy.

### WOJNA Z FILMEM DŹWIĘKOWYM

Muzycy łódzcy, którym film dźwiękowy poczyna odbierać pracę i chleb postanowili przystąpić do kontrataku. A więc w parku Staszica urządzają bezpłatne koncerty w celu propagowania „żywej muzyki”. Na ulicach Łodzi muzycy przystąpili do rozdawania ulotek propagandowych, domagając się od społeczeństwa wprowadzenia zakazu filmów dźwiękowych.

### DZIECI WYPADAJĄ Z OKIEN

W dniu wczorajszym w domu przy ul. Spornej 2 z okna drugiego piętra wypadł na bruk podwórza 4-letni Zbigniew Girtler, ponosząc śmierć na miejscu. Matka dostała ataku szału.

### CHŁOPI - KOMUNISCI PRZED SĄDEM

Mieszkańcy wsi Młynary, gminy Bogusławice, pod Piotrkowem — Roch Drechna, Michał Krawczyk i Józef Rybak — stanęli przed Sądem

Okregowym w Piotrkowie, oskarżeni o przechowywanie w swych mieszkaniach składu literatury komunistycznej.

Trzej chłopcy — komuniści otrzymali po trzy lata więzienia („Kur. Łódzki”).

### KASA CHORYCH W PIOTRKOWIE REDUKUJE

Kasa Chorych w Piotrkowie wskutek braku funduszy — zamknęła w dniu wczorajszym ambulatoria na Hutach i Bugaju, Robotnicy zgłaszają masowe protesty przeciw kryzysowemu posunięciu Kasy Chorych.

### KTO IM ZAPŁACI?

W Łodzi wybuchł zatarg między Zarządem Miejskim a robotnikami sezonowymi na skutek niewypłacenia zarobków za tak zwane „godziny deszczowe”. Robotnicy stoją na stanowisku, że za godziny, podczas których pada silny deszcz, należy im się również zapłata.

Magistrat zaś stoi na przeciwnym stanowisku.

### LODY — NOSICIELAMI TYFUSU

Wobec stwierdzenia szeregu wypadków zarażenia się tyfusem po spożyciu lodów — ogłoszony został zakaz sprzedaży lodów przez pokątnych fabrykantów tego letniego przysmaku.

## Ze sportu

# Występ tenisistów radzieckich długo pozostanie w pamięci całej sportowej Łodzi



ANDREJEW (ZSRR)

**Występ** tenisistów radzieckich wywołał onegdaj w Łodzi spodziewane zainteresowanie. Reprezentacyjny kort w Parku Poniańskiego, udekorowany odświętnie flagami radzieckimi i polskimi oraz portretami Generalissimu sa Stalina i Prezydenta Bieruta oblegany był przez tłumy, które chciały z daleka chciały ujrzeć pokazowe gry najlepszych raket ZSRR i Polski i zobaczyć tenis naprawdę w dobrym wydaniu.

### JEDYNY MANKAMENT WCZORAJSZEJ IMPREZY.

Niestety, szczerpa widownia nie pozwoliła organizatorom na udostępnienie tej ciekawej i pięknej imprezy wszystkim pragnącym ją zobaczyć i zmusiła ograniczyć liczbę widzów do 2 tysięcy. To był jedyny jej mankament — bo reszta wypadła bez zarzutu.

### PIERWSI WCHODZĄ NA KORT ANDREJEW I SKONECKI.

Gry pokazowe rozpoczęły się spotkaniem trzeciej rakiety ZSRR Andrejewa z mistrzem Polski Skoneckim. Gdy obaj tenisisci weszli na kort, zdawać by się mogło, że spotkanie to wobec dużej przewagi Skoneckiego nie będzie trwało długo i nie dostarczy widowni wielu emocji. Tymczasem młody Andrejew okazał się tenisistą niezwykle ambitnym i gdy by w ostatnim, drugim secie Skonecki nie skupił wszystkich swych sił — niedawny zwycięzca Asbortha mógł być zejsz z kortu z bardzo kiepską miną.

### PIERWSZEGO SETA WYGRYWA ANDREJEW 6:3.

Już w pierwszym secie przekonał się, że Andrejew posiada dobrą szkołę, szeroki repertuar uderzeń, dobrze ustawia się do piłki i umie w odpowiednim momencie atakować przy siatce. Najbardziej jego stroną jest może serwis, który nie posiada dostatecznej siły i szybkości i nie zawsze mu wychodzi. Gre rozpoczął Skonecki. Wygrawa swoje podanie i prowadzi 1:0. Po chwili jednak Andrejew wyrównuje, prowadzi 2:1, później 3:1. Podaje ten raz Skonecki i wygrawa gema, ale Andrejew wygrawa również swe podanie i prowadzi 4:2. Mistrz Polski gra bardzo nieregularnie. Większość jego piłek grzebie w siatce, Skonecki popiera błędy przy serwisie i pozwala uciec swemu przeciwnikowi

na 5:2. Skonecki zdobywa jeszcze jednego gema, ale seta przegrywa 3:6.

### DRUGI SET NALEŻY DO SKONECKIEGO.

W drugim secie Skonecki prowadził już 40:15, ale szereg błędów, a zwłaszcza nieodpowiednie wycieczki do siatki (po słabych, źle plasowanych piłkach) pozwalają Andrejewowi nie tylko wyrównać, ale nawet wygrać ten gem. Od tej chwili Skonecki zaczyna grać staranniej. Długimi piłkami utrzymuje swe go przeciwnika z dala od siatki, nagłymi skrótami zdobywa punkty i wygrywa pod rząd dwa gemy, dobijając prowadzenie 4:1.

Następne gemy wygrywa Andrejew i Skonecki i score zmienia się na 4:2 dla Skoneckiego. Następny gem Andrejew pomimo swego podania przegrywa i Skonecki prowadzi już 5:2, ale setową piłkę zdobywa dopiero przy stanie gemów 5:4, kończąc ją efektywnym smeczem z połowy kortu.

Wynik tego spotkania jest więc remisowy. Pierwszego seta wygrał Andrejew 6:3, drugiego Skonecki 6:4.

### KILKA SŁÓW O EMELIANOWEJ I DEBLU KOBIET.

Po grze Andrejewa z Skoneckim, r. kort weszły Koro wina (Z. S. R. R.) z Popławska i Emelianowa (ZSRR) z Jedrzejska. Gra podwójna kobiet pozwoliła nam się zorientować w klasie tenisistek radzieckich. Korowina, silnie zbudowana brunetka, reprezentuje raczej dawną szkołę, świadczą o tym jej bakhend (uderzenie z lewej strony) i serwis typowo kobiecy.

Młodziutka natomiast Emelianowa, która swymi warkoczami i zadartym nosem wzbudziła sobie wielką sympatię na trybunach, zaprezentowała już szkołę nowoczesną, opartą na wzorach gry męskiej. Jej serwis (podanie) technicznie nie różni się niczym od podania męskiego, bakhend (uderzenie z lewej strony) posiada szybkość i długość. Młodziutka tenisistka ma dość opanowany już cały niemal repertuar uderzeń, nie wyłącza nawet trudnych bardzo skrótów piłek. Brak jej jedynie regularności, ale tej nabierze dopiero później.

Na plus młodej tenisistki radzieckiej zapisane jeszcze należy to, że rozumie ona grę podwójną, czego, niestety, nie możemy powiedzieć o naszych paniach, nie wyłączając nawet Jedrzejskiej.

Emelianowa najlepiej potrafiła z całej czwórki ustawić się przy siatce, a że nie miała wielu okazji do zabłyśnięcia przy niej, wina było po stronie jej partnerki, które stały się walkę między sobą głównie z głębi kortu, unikając trudnych wolei, na których, niestety, opiera się gra pod wójną.

Po ciekawej chwili grze, seta wygrała Emelianowa — Jedrzejska 8:6.

### GRA PODWÓJNA MEZCZYZN PORYWA WSZYSTKICH.



OZIEROW (ZSRR)

O ile te dwa pierwsze spotkania były ciekawe i przyniosły nam wiele ładnych zagrań, o tyle gra podwójna mężczyzn, w której wystąpili z jednej strony Ozierow z Andrejewem, a z drugiej Korbut z Piątkiem — porwała wszystkich.

## Mecz tenisowy Moskwa — Warszawa

Po rozegraniu spotkań pokazowych w Łodzi i na Śląsku tenisistów radzieckich powrócą do Warszawy, gdzie w dniu 15 bm. projektowane jest towarzyskie spotkanie Moskwa — Warszawa. Ogółem rozegrane zostaną 11 spotkań, w tym 6 gier po jedynych.

Przewidziane są następujące spotkania: w grze pojedynczej mężczyzn Andrejew — Piątek, Chytrowski — Korczagin, Korbut — Skonecki I.

W grze pojedynczej kobiet, Korowina — Jedrzejska, Emelianowa — Popławska; w grze podwójnej mężczyzn: Ozierow, Andrejew — Skonecki I, Piątek, Korbut, Korczagin — Skonecki II, Chytrowski;

w grze podwójnej kobiet: Emelianowa, Korowina — Jedrzejska, Popławska; w grze mieszanej: Korowina, Ozierow — Jedrzejska, Skonecki I, Emelianowa, Korbut — Popławska, Piątek.

Rozgrywkę odbywać się będą 15 bm. rano od godz. 10 i po południu od godz. 15, na kortach CWKS.

Mecz Moskwa — Warszawa będzie miernikiem postępów, jakie poczynili tenisisci polscy od czasu pobytu w Związku Radzieckim.

## Wszyscy na start wyścigu kolarskiego o nagrodę „Głosu Robotniczego”

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego w Łodzi, organizuje w dniu 15 sierpnia br., następujące propa gandowe zawody kolarskie o nagrodę „Głosu Robotniczego”:

I o godz. 8 rano wyścig uliczny dla posiadaczy zwykłych rowerów użytkowych na dystansie około 30 km., na trasie pomiędzy Pl. Niepodległości a Pl. Wolności, (ul. Piotrkowska).

Zawodnicy objadą Pl. Niepodległości 4 razy, a Pl. Wolności 3 razy.

Zapisy w dniu wyścigu od godziny 8 w podwórzu redakcji „Głosu Robotniczego”, ul. Piotrkowska 86. Start do wyścigu o godz. 9,30.

Do wyścigu dopuszczeni będą zarówno stowarzyszeni, jak i niestowarzyszeni.

II o godz. 11 imprezę dla dzieci, w programie której przewidziane są wyścigi dla dzieci od lat 4 do 10 na hulajnogach i rowerkach dwu i trzy kołowych.

Wyścigi odbędą się na odcinku Al. Kościuski, od ul. Andrzeja Struga do Zamenhofa.

Zapisy wczelniej, to znaczy w sobotę, dnia 12 sierpnia br. w niedzielę, dnia 13 sierpnia br. i w poniedziałek, dnia 14 sierpnia br., przyjmowane będą w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 67, według następującego rozkładu godzin:

Sobota dnia 12. 8. br. i poniedziałek, dnia 14. 8. br. od godz. 14 do 20.

W niedzielę zaś, to jest dnia 13 sierpnia br. od godz. 11 do godz. 15.

Zgłaszać się należy: ul. Piotrkowska 67, lewa oficyna II piętra, pierwszy pokój po prawej stronie.

Start i meta wyścigu dla dorosłych znajdować się będzie przed gmachem redakcji „Głosu Robotniczego”, przy ul. Piotrkowskiej 86.

Mamy nadzieję, że na starcie tych wyścigów nie zabraknie żadnego posiadacza roweru użytkowego, ani też żadnego dziecka posiadającego hulajnogę oraz rowerka dwu i trzykołowego.

Dla zwycięzców przewidziano cały szereg nagród.

## TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Godz. 19,15 „Odwet” — Leona Kruczkowskiego.

Tylko kilka dni. Zniżki ważne dla członków zw. zaw., wojska i uczące się młodzieży. Dla wycieczek z terytorium województwa specjalne zniżki.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34 tel. 181-34)

Teatr nieczynny do 3. IX br.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-88)

Codziennie o godz. 19,15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”.

Kasa czynna w godz. 10—13 i od 16.

TEATR „ARLERIN” (ul. Piotrkowska 152)

Teatr nieczynny.

TEATR LETNI „USA” (Piotrkowska 94 tel. 272-70)

Dzisiaj Teatr nieczynny.

TEATR „PINOJIO” (ul. Kopernika 16)

Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Godz. 19,15 „Córka pani Angot”.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Teatr nieczynny.

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Selaawat — wódz Baszkirów”

godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Dziewczyna ze Słowacji”

godz. 17, 19, 21

(Dla dzieci powyżej lat 10)

BAJKA — „Spotkanie nad Łabą”

godz. 18, 20

(Dla dzieci powyżej lat 12)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 30”

godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 173) „Maaret”

godz. 18, 20

(Dla dzieci powyżej lat 14)

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Cztery pokolenia” — godz. 16, 18, 20, 21

(Dla młodzieży powyżej lat 14)

PRZEWOJNOŚĆ (Zeromskiego 76) „Dziewczyna z baletu”

godz. 18, 20

(Dla dzieci powyżej lat 12)

ROBOTNIK — „Śpiewak nieznan”

godz. 18, 20

(Dla młodzieży powyżej lat 14)

ROMA (Rzgowska 84) „Kłopotliwe alibi”

godz. 17,30, 20

(Dla młodzieży powyżej lat 18)

REKORD (Rzgowska 2) „Panna bez posagu”

godz. 18, 20

(Dla dzieci powyżej lat 12)

STYLOWY (Rlińskiego 123) „Dubrowski”

godz. 18, 20

(Dla dzieci powyżej lat 12)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Poszukiwacze złota”

godz. 18, 20

(Dla dzieci powyżej lat 12)

Program na dzień 11 sierpnia br. 12.04 Dziennik. 12.30 (L) „Rozmowa z rolnikami”. 12.40 Przerwa. 13.10 (L) Pog. pt. „Spółdzielnia produkcyjna w Bednie pracuje”. 13.30 Koncert. 14.00 Radiokronika. 14.20 (L) Muzyka popularna. 14.55 „Skoły morskie”. 15.10 Recital śpiewczy J. Świecickiej-Mirskiej. 15.30 Aud. dia świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik. 16.25 (L) Rep. pt. „Nowe kanki dla Przem. Włók.”. 16.35 (L) Pieśni różnych narodów. 17.00 Koncert dla przodków. 18.18 (L) Rep. pt. „W Bielskim Kombinacie Przemysłu Lniarskiego”. 18.25 (L) „Koncert zwycięży”. 18.45 „Szpilki”. 19.00 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik. 20.40 Muzyka operetkowa. 21.15 Utwory J. S. Bacha. 22.00 Wszelchnia Radiowa. 22.15 Koncert. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Koncert dwóch słynnych wirtuozów.

Program na dzień 11 sierpnia br. 12.04 Dziennik. 12.30 (L) „Rozmowa z rolnikami”. 12.40 Przerwa. 13.10 (L) Pog. pt. „Spółdzielnia produkcyjna w Bednie pracuje”. 13.30 Koncert. 14.00 Radiokronika. 14.20 (L) Muzyka popularna. 14.55 „Skoły morskie”. 15.10 Recital śpiewczy J. Świecickiej-Mirskiej. 15.30 Aud. dia świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik. 16.25 (L) Rep. pt. „Nowe kanki dla Przem. Włók.”. 16.35 (L) Pieśni różnych narodów. 17.00 Koncert dla przodków. 18.18 (L) Rep. pt. „W Bielskim Kombinacie Przemysłu Lniarskiego”. 18.25 (L) „Koncert zwycięży”. 18.45 „Szpilki”. 19.00 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik. 20.40 Muzyka operetkowa. 21.15 Utwory J. S. Bacha. 22.00 Wszelchnia Radiowa. 22.15 Koncert. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Koncert dwóch słynnych wirtuozów.

TECZA (Piotrkowska 108) „Śluby kawalerskie”

godz. 16,30, 18,30, 20,30

(Dla dzieci powyżej lat 12)

TATRY (w ogrodzie) „Urodzony w październiku”

godz. 16,30, 18,30, 20,30

(Dla młodzieży powyżej lat 18)

WISŁA (Daszyńskiego 1) „S. O. S.”

godz. 16,30, 18,30, 20,30

(Dla młodzieży powyżej lat 18)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Miaśto młodzieży (Komsomolski)”

godz. 15,30, 18, 20,30

(Dla dzieci powyżej lat 12)

WOLNOŚĆ (Narutowicza 16) „Czerwony rumak”

godz. 16, 18, 20

(Dla dzieci powyżej lat 10)

ZACHETA — „Albeniz”

godz. 18, 20,30

(Dla młodzieży powyżej lat 16)

Najstarsze słowa — informacje o pszenicy — to wyniki odkryć archeologicznych. Dowodzą one, że już 10.000 lat temu uprawiano pszenicę w żyznym mule wylewów nilowych w Egipcie. W Europie pszenicę obserwujemy dopiero siedem tysięcy lat później. W Chinach — na kontynencie azjatyckim — mniej więcej w tym samym czasie.

Alle to pierwsze słowo o pszenicy nie mówi nam o jej początku. Kiedy zaczęto ją uprawiać z jakich traw powstała, kiedy została uszlachetniona — nie wiadomo. 4.000—5.000 lat temu spotykano już pszenicę szlachetną.

Dzisiaj mamy kilka tysięcy odmian pszenicy. Dzisiaj nad uprawę pszenicy prowadzi się długie obserwacje. Dzisiaj dzielimy pszenicę na dwa główne gatunki, pszenicę twardą i pszenicę miękką. Kolebka pszenic twardych była Europa i Azja, miękkie pszenice wywodzą się z krajów śródziemnomorskich i północnej Afryki.

W setkach rolniczych stacji doświadczalnych Związku Radzieckiego, w ścisłej współpracy z najlepszymi kołchozami, hodowane są przeróżne odmiany pszenicy. Uszlachetniane są one stale pod względem wydajności i wytrzymałości na mroz i na upał, na suszę i na wielkie śniegi, zalegające przez wiele miesięcy pola Syberii.

Wszędzie bowiem potrzebna jest pszenica, wszędzie socjalistyczne rolnictwo usiłuje stworzyć najlepsze nasiona dla miejscowych warunków. Zasięg uprawy pszenicy przesuwają się z każdym rokiem coraz dalej. To jest praktyka socjalizmu, zadająca kłam jakże niedoścignionym, pełnym poczucia własnej

słabości wywodom burżuazyjnych „naukowców” o gładzie groźnym światu i ludobójczym wywodom, że trzeba jakoby „zmniejszyć ludność ziemi, aby nie wymarła z głodu.

Alle jeszcze jedno słowo trzeba powiedzieć o pszenicy. Słowo to jest nazwa. Brzmi: pszenica galezysta.

Cóż to jest pszenica galezysta? Przecież gdy wyobrażamy sobie pszenicę, to widzimy pojedynczy kłosa na żdźbale słomy, kłosa mniej czy więcej bogaty w ziarno. Skąd więc tu jakieś galeziste? A jednak.

## Słowo o pszenicy

Pszenica galezysta pochodzi z Kaukazu. Należy ona do pszenic twardych. Kłosa jej jest bardzo gruby, posiada szereg galezek. Bywa ich do 20, na każdej galezce znajduje się do 10 ziaren. Liczba ziaren w kłosie dochodzi do 200 sztuk. Waga ziarna z jednego kłosa wynosi 8 do 10 gr. Jedna roślina ma 3—4 kłosa. Gruba i mocna siłoma dochodzi do 1,2 metra wysokości. Oczywiście jest, że uprawa tej pszenicy jest niezwykle korzystna. Zwrócić też na nią uwagę profesor Babajew, współpracownik Trofima Lysenki, dyrektora Kazachskiego Instytutu Rolniczego. Polecił zbierać wszystkie napotymane na swym terenie kłosa pszenicy galezistej i wyhodował nowy gatunek pszenicy, nazwany po kazachsku „Bes-bajbidaj”.

Pszenica galezysta trafiła szybko

na pola doświadczalnych stacji agrotechnicznych. Jednocześnie czołowe kołchozy otrzymały jej nasiona dla masowej uprawy w normalnych warunkach gospodarstwa wiejskiego. Pszenicę tę, wyhodowaną przez Lysenkę, widzieć można było już na wystawie rolniczej w Moskwie w r. 1940. W roku 1949 szereg kołchozów prowadził prace doświadczalne nad wyhodowaniem pszenicy galezistej, prowadził badania nad najlepszą metodą jej uprawy.

Cieplarnie i laboratoria instytutów — to tylko część twórczego laboratorium radzieckich agrobiologów.

Współpracują one stale z kołchozami.

I praca nad pszenicą galezistą szła właśnie tym trybem. W 1949 roku posłano jej nasiona przodującym kołchozom. W rok później, przed niewielu dniami przeprowadzono w kołchozach Kazachstanu i na polach stacji doświadczalnej kazachskiej Filii Akademii Nauk Rolniczych zbiór pszenicy galezistej.

Rezultat był imponujący. Nowy gatunek pszenicy w trudnych warunkach klimatu Kazachstanu, ostrego kontynentalnego klimatu, odznaczającego się gorącym suchym latem i ostrymi zimami, dał — jak o tym doniosły w ostatnim dniu depesze — 58 cennarów z hektara. 5,8 ton zboża z jednego hektara — oto wynik pracy radzieckich uczonych, oto wynik ich współpracy z kołchozownikami-mi

Oto co niesie socjalistyczne rolnictwo swoim pracownikom. Oto przyszłość, jaka czeka i nasze spółdzielnie produkcyjne, które od samego początku swego istnienia już mają poważne sukcesy w urodzaju, przewyższając pod tym względem z reguły gospodarstwa indywidualne. A przecież z przebiegającej skarbnicy doświadczenia radzieckiej agrobiologii jeszcze bardzo niewiele zostało zaczerpnięte przez naszych spółdzielców. Przecież nasze dzisiejsze wyniki — to dopiero pierwsze jaskółki korzyści wynikających z maszynowej uprawy ziemi i właściwego nawożenia.

I cyfry urodzaju naszych pól, podane w komunikacie, mówiące o zbiorach na terenie niektórych PGR-ów i spółdzielni do 40 cennarów pszenicy z ha — nie są jeszcze ostatnim słowem o pszenicy.

Tak samo, jak owe 58 cennarów pszenicy z ha na polach Kazachstanu, nie są ostatnim słowem o pszenicy rolnictwa radzieckiego i jego naukowej awangardzie — radzieckiej agrobiologii.

Nie jest nawet ostatnim słowem na ten temat zapowiedź profesora Trofima Lysenki, który uważa za możliwe osiągnięcia w uprawie pszenicy galezistej 100 cennarów z hektara. Bawiem socjalistyczna nauka, pracująca dla socjalistycznej gospodarki otwiera codziennie nowe horyzonty, horyzonty, o których nikt nawet nie marzył w ciasnych ramach gospodarki kapitalistycznej.

Tak jak nikt na mizernych polkach chłopskich i na wyciskanych rabunkowo polach dziedzicznych majątków nie marzył o 58 cennarach pszenicy z hektara.

## RADIO

Program na dzień 11 sierpnia br. 12.04 Dziennik. 12.30 (L) „Rozmowa z rolnikami”. 12.40 Przerwa. 13.10 (L) Pog. pt. „Spółdzielnia produkcyjna w Bednie pracuje”. 13.30 Koncert. 14.00 Radiokronika. 14.20 (L) Muzyka popularna. 14.55 „Skoły morskie”. 15.10 Recital śpiewczy J. Świecickiej-Mirskiej. 15.30 Aud. dia świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik. 16.25 (L) Rep. pt. „Nowe kanki dla Przem. W